Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 299. Katowice, piątek 30-go grudnia 1927 Rok 26.

Wigilja w Watykanie.

Przemówienie Ojca św.

Rzym. Z okazji świąt Bożego Narodzenia przyjął Ojciec św. życzenia Kellegjum kardynalskiego przedstawione przez kardynała Vannutellego, a w odpowiedzi na nie zobrazował obecną sytuację katolicyzmu.

Podniósł Papież naprzód wielkie znaczenie muzeum misyjnego i etnologicznego na Lateranie, dalej — piękny przebieg kongresów eucharystycznych w Bolonji, Einsiedeln i Lionie, rozwój akcji misyjnej w Belgji, Niemczech, Francji, Polsce, Boliwji i Peru, — konsekrację tubylczego biskupa japońskiego, przygotowania do międzynarodowego kongresu eucharystycznego w Australji.

Równocześnie jednak — mówił Papież — „odbieraliśmy i bolesne wiadomości z różnych części świata; mianowicie z Rosji, Meksyku i Chin, skąd nadchodziły wieści o tak smutnych wydarzeniach, o tak bezprzykładnych barbarzyństwach, że wprost nie można zrozumieć, dlaczego wszystkie narody nie podniosły protestów, wyrazów oburzenia i potępienia".

Podkreśliwszy wierność francuskiego kleru katolickiego dla Kościoła, wskazał Papież ze smutkiem na to, że się jego wystąpieniu (w sprawie „L'Action Francaise") przypisuje gdzieniegdzie polityczne znaczenie.

Końcowy ustęp przemówienia poświęcił Papież Włochom. Podniósł pomyślne rezultaty, osiągnięte w zakresie wychowania chrześcijańskiego, ale też wyraził zastrzeżenia co do pewnych akcyj w kraju. To go jednak nie pozbawia optymizmu co do lepszej przyszłości.

Świętokradztwo w katedrze św. Jana w Warszawie

Warszawą. W środę, 28. grudnia, o godz. 5 i pół rano zakrystjan katedry św. Jana odkrył, że dokonano w katedrze kradzieży. Rozbito mianowicie 5 puszek żelaznych na ofiary, oraz okradziono kaplicę Cudownego Pana Jezusa. Zrabowano umieszczone nad ołtarzem wota przeważnie złote, oraz niektóre wota z ramy obrazu Pana Jezusa. Ponadto rozbito szklanny relikwiarz i wyłamano żeń drogocenne kamienie, poczem porzucono go na stopniach ołtarza. Również zamierzono obrabować kaplicę pod wezwaniem Matki Boskiej, znajdującej się po prawej stronie wielkiego ołtarza. Złoczyńca wykręcił pierwsze śruby przy zamku żelaznych drzwi do kaplicy, jednakowóż nie mógł sobie z nim dać rady. W puszkach ofiarnych znajdowało się mało pieniędzy, albowiem przed świętami puszki zostały wypróżnione. Ilości i wartości skradzionych przedmiotów nie można było narazie stwierdzić z powodu nieobecności w Warszawie proboszcza katedry ks. Niemiry.

O wieczysty pokój.

Paryż. Prezes Komisji Zagranicznej Senatu Stanów Zjednoczonych senator Borah w rozmowie z korespondentem Matina na temat paktu wieczystej przyjaźni francusko-amerykańskiej oświadczył:

— Trzeba w opinji całego świata pozbawić wojnę wszelkiej chwały i uroku i napiętnować ją jako zbrodnię. Tylko w ten sposób będzie można ludzkości zapewnić pokój. Pakt wieczystej przyjaźni między Francją i Ameryką należy uzupełnić ustawą, przewidującą kary dla wszystkich osób, którym udowodni się przygotowywanie wojny.

W końcu rozmowy sen. Borah zaznaczył:

— Stany Zjednoczone uważają za swój obowiązek zwrócić się do innych państw z propozycją zawarcia podobnego paktu.

Konkordat z Litwą.

Wrocław. „Schlesische Volkszeitung" zamieszcza wyjątek z konkordatu zawartego między Kurją Rzymską a Litwą. Konkordat ten z dnia 4 lipca 1926 roku, przewiduje utworzenie w Kownie metropolii i biskupstw w Poniewieżu, Wyłkowyszkach i Telszach. Najważniejszem postanowieniem jest artykuł 9-ty konkordatu z Litwą, który postanawia, że granice biskupstw pokrywają się całkowicie z granicami państwowemi, a zamierzony podział diecezyj może nastąpić tylko za zgodą Państw zainteresowanych i sąsiadujących. Konkordat ten jest wzorowany na konkordacie zawartym z Polską.

O termin przyszłych wyborów do parlamentu niem. i sejmu pruskiego.

Berlin. „Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że podczas obrad rządu Rzeszy niem. z zastępcami rządów krajowych, jakie się odbędą 16 i 17-go stycznia, zostanie również poruszona sprawa ustalenia terminu przyszłorocznych wyborów do parlamentu niem. i do sejmów: pruskiego, bawarskiegi i wyrtemberskiego.

Spadek po królu Ferdynandzie.

Bukareszt. (WTB.) Dzienniki donoszą, iż trybunał tutejszy ogłosił akt podziału spadku po Krolu Ferdynandzie. Spadek oceniony został na sumę 387.476.714 lei. Majątek ten podzielony został między 5-ciu spadkobierców. Król Michał otrzymuje ponadto zamki Polesz i w Sinaia oraz kilka nieruchomości w Bukareszcie.

Uchwalenie budżetu francuskiego.

Paryż. Omawiając uchwalenie budżetu państwowego na rok 1928 prasa podkreśla, iż uchwalenie budżetu przed świętami wydarzyło się **po raz pierwszy w dziejach powojennych Francji.** Ogólnie podkreślany jest fakt zasług energji premjera Poincare'go, który mimo zbliżającego się okresu przedwyborczego zdołał ochronić budżet francuski od demagogicznych wniosków.

Fakt, iż premjer w czasie debaty budżetowej nie wspomniał ani jednym słowem o stabilizacji franka komentowany jest jako dowód, iż Poincare zamierza w czasie kampanji wyborczej wystąpić z hasłem przeprowadzenia stabilizacji przez rząd jedności narodowej już po przeprowadzeniu wyborów do parlamentu.

Rzezie w Chinach.

Hong Kong. (PAT.) Księża, którzy zostali uwolnieni z więzień, opowiadają, że z okien więziennych widzieli jak odbywały się egzekucje, dokonywane przez komunistów we wszystkich miastach okręgu Hol-Luk-Fung, gdzie istniały kompletne organizacje sowieckie. Księża wyrażają opinję, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy tracono dziennie conajmniej po 150 osób. Głowy straceńców zatknięte zostały na murach w okolicach siedzib komunistów. Członkowie organizacyj komunistycznych składali się przeważnie z młodych chłopców i dziewcząt w wieku od lat 15 do 18.

O harmonijną współpracę.

„Robotnik i pracownik w przedsiębiorstwie nie mogą być dłużej uważani za element wojny i niepokoju, jako żywioł ustawicznie opanowywany i naginany do wykonania określonych zadań, ale przeciwnie, należy umieć patrzeć na nich, jako na głównych współtwórców w dziele produkcji, w dziele wytwarzania i potęgowania bogactwa społecznego."

Słów tych nie wypowiedział żaden socjalistyczny agitator. Skreślił je nikt inny, tylko obecny minister przemysłu i handlu Kwiatkowski w książce p. t. „Postęp gospodarczy Polski". Zupełnie słusznie wskazuje niemi autor na postęp, jaki zapanował w dziedzinie ujmowania zagadnienia socjalnego — postęp, który jest nietylko teoretycznym postulatem radykalizmu, lecz stał się już w wielu wypadkach faktem dokonanym. Nie ulega wątpliwości, że daleko jeszcze jest do tego, by zastosowanie słów tych w praktyce stanowiło obowiązkową prawdę. Przedsiębiorca każdy broni się do ostateczności przed uszczuplaniem swych dochodów i zwłaszcza u nas niema tego wewnętrznego poczucia, o którem w tak jasnych słowach mówi minister Kwiatkowski, a które możnaby przełożyć na codzienny język w ten sposób: jeśli przedsiębiorca osiąga większe zyski dzięki konjunkturze lub zwiększonej wydajności pracy robotnika, w takim razie z tych zwiększonych zysków nie powinien on sam tylko korzystać. Ma on obowiązek dzielić się nimi ze swoimi pracownikami, którzy mu dopomogli do ich uzyskania.

Niestety wśród naszych przedsiębiorców panuje przeważnie przekonanie, że tylko pod naciskiem należy czynić ustępstwa na rzecz polepszenia bytu pracowników. Jeśli tego nacisku niema, to nie należy z własnej woli polepszać warunków płacy, chociażby dochodowość przedsiębiorstwa wzrosła jak najbardziej. W tem fałszywem pojmowaniu stosunku kapitału do pracy tkwi źródło ciągłej walki pomiędzy obydwoma żywiołami i fermentów, które prowadzą do groźnych przesileń.

Zmiana poglądów pod tym względem jest nietylko koniecznością w interesie równowagi socjalnej, ale także — jak słusznie zaznacza minister Kwiatkowski — potrzebą czysto gospodarczą dla przedsiębiorcy. Pracownik, korzystający z większej wydajności przedsiębiorstwa, odczuwa większe zainteresowanie dla jego powodzenia, aniżeli wówczas, gdy zwiększone zyski płyną wyłącznie do kieszeni pracodawcy. Stara on się też w miarę sił przyczynić do tej wydajności, bo wie, że także on z niej mieć będzie korzyść. Wzajemne zainteresowanie we wzroście dochodowości, wywołuje zwiększoną wydajność pracy wychodzi zatem obydwom stronom na pożytek.

Na jedną okoliczność należałoby jednak zwrócić uwagę. Zrozumienie korzyści takiego uregulowania stosunku kapitału do pracy musi być przedewszystkiem po stronie pracodawcy. Ale samo to jeszcze nie wystarcza. Równe zrozumienie musi mieć także pracownik. Aby to osiągnąć, należy go w odpowiednim kierunku kształcić i budzić w nim znajomość podstaw życia gospodarczego i konieczności życiowych. Pracownik zrozumieć powinien, że nie można wymagać od przedsiębiorcy więcej, aniżeli przedsiębiorstwo może znieść. Gdy ta zasada przejdzie mu w krew, wówczas nie będzie się poddawał agitacji radykalnej, która korzysta z nieświadomości pracownika i rozbudza w nim pożądania, niemożliwe do osiągnięcia bez wstrząśnień gospodarczych.

Naszem zdaniem jest zatem najważniejszą rzeczą oparcie rozwoju życia socjalnego, jak je sobie wyobraża minister Kwiatkowski, na systematycznem kształceniu mas pracujących w kierunku socjologicznym. Jest to zagadnienie, które zagranica

zaczęto już realizować, o którem jednak u nas wcale się nie myśli. Stworzenie odpowiedniej instytucji jest warunkiem, bez którego niemożliwe jest urzeczywistnienie pięknych planów wytworzenia harmonijnej współpracy pomiędzy przedsiębiorcą a pracownikiem. (—)

Przegląd polityczny

— Sprostowanie w sprawie „Piasta". Podaliśmy za „Naprzodem" wiadomość z Tarnowa, jakoby p. Witos miał się przyłączyć do ruchu ludowego, wszczętego przez p. Bojkę a nawet wyrzec się kandydatury.

Pan Wincenty Witos zaprzecza temu. W szczególności pisze, że o akcji Bojki zdanie swoje wypowiedział dawniej i nie ma powodu go zmieniać.

Samorząd Małopolski zniesiony.

W Małopolsce istniał tak zwany Wydział samorządowy z siedzibą we Lwowie. Ostatnie posiedzenie Rady Ministrów zadecydowało o losie tej instytucji, znosząc ją zupełnie, a agendy jej przekazując poszczególnym wojewodom. Wszystkie sprawy samorządowe dotychczas załatwiane przez Tymczasowy Wydział Samorządowy, będą się znajdowały w delegacji poszczególnych ministerstw, które będą załatwiały sprawy małopolskie bezpośrednio z województwami. Dla Małopolski jest to cios bardzo duży, bo odbiera resztki autonomji samorządowej.

Niemcy o odezwie przemysłowców.

Odezwa wyborcza, jaką ogłosiły organizacje gospodarcze, wywołała duże wrażenie nietylko w kraju, ale i zagranicą. „Frankfurter Zeitung" twierdzi, że Niemcy w Województwie Śląskiem są bardzo niezadowoleni z powodu podpisania odezwy przez tak wybitnych przedstawicieli, jak Williger i dr. Geisenheimer. To przyłączenie się przemysłowców niemieckich do akcji kół polskich posiada zdaniem tego dziennika — olbrzymie znaczenia dla dalszego rozwoju stosunków politycznych na G. Śląsku.

Wysokość reparacyj niemieckich.

Niemcy płacą, jak wiadomo, co rok wielkie sumy na odszkodowanie poszkodowanych państw, mianowicie Francji i Belgji. W roku 1928 mają zapłacić 2½ miljarda marek. Dotychczas jednak jeszcze nie wiadomo, ile wogóle mają zapłacić. Niemcy dopominają się ustalenia ostatecznej sumy. Czyżby wiedziały, co je czeka?

Gazeta włoska „Popolo d'Italia" uważa, że trudno tę sumę ustanowić. Gdyby Ameryka zgodziła się na zmniejszenie długu państw ententy, zaciągniętego tam podczas wojny i na wojnę, wtedy każde państwo będzie wiedziało, jak stoi. Jeśli jednak Ameryka tego nie uczyni, niepodobna Niemcom coś opuścić.

Robotnicy zagraniczni w Niemczech.

Według niemieckich zestawień urzędowych liczba robotników zagranicznych zatrudnionych w Niemczech, wynosiła w 1926 r. 185.000, podczas gdy w 1914 r. 900.000. Z tego w rolnictwie pracowało 100 tysięcy, a w przemyśle 85.000. Stosunek ten był przed wojną odwrotny. Obecnie niepomyślna konjunktura dla przemysłu i wielka ilość bezrobotnych, wywołała zmniejszenie robotników w przemyśle. Największą liczbą robotników zagranicznych stanowią Polacy, których jest około 100.000.

Po nich idą Czesi i Holendrzy. Polacy są zatrudnieni głównie w rolnictwie.

Alzaccy autonomiści we Francji.

W Alzacji ludność mówi w znacznej liczbie po niemiecku. Prawie każdy Alzatczyk potrafi też po francusku, lecz niemieckiego języka trzyma się jako ojczystego. Gdy Alzacja należała do Niemiec, rząd niemiecki prześladował tych, którzy opowiadali się za językiem francuskim. Obecnie rząd francuski trapi wszystkich zwolenników języka niemieckiego. Dawniej rząd niemiecki podejrzywał Alzatczyków, że utrzymują stosunki i dostają pieniądze z zagranicy, oczywiście z Francji. Dziś rząd francuski twierdzi, iż pieniądze dla autonomistów alzackich płyną z Niemiec.

I to wszystko dla tego, że przeczulony nacjonalizm nie cierpi obok siebie innego języka, jak własny. Daleko nam jeszcze do prawdziwej zgody narodów.

Dlaczego Joffe popełnił samobójstwo?

Znany bolszewik Joffe popełnił niedawno samobójstwo. Obecnie wyjawiła się przyczyna tego. W liście do Trockiego Joffe pisze, iż obrzydzenie do życia zrodziło się w nim z powodu marnego postępowania obecnych władców Rosji. Prześladują oni swoich przeciwników w niegodny sposób. Jemu samemu odmówiono w chorobie pomocy lekarskiej i lekarstw. Żądał ich na koszt państwa, ponieważ nie miał środków na opłacenie doktora i apteki. Joffe przepowiada bliski koniec nikczemnych tych rządów.

Bilans polityki angielskiej.

Parlament angielski zakończył obrady jesienne i został zamknięty mową tronową. W mowie tej król skreślił historję ostatniego roku, a przedewszystkiem niepowodzenie komisji rozbrojeń morskich. Gdyby wnioski angielskie przyjęto, wówczas można byłoby zmniejszyć znacznie marynarki świata i oszczędzić wiele pieniędzy. Król wyraził ubolewanie, że nie doszło pod tym względem do porozumienia, nie traci jednak nadziei, że w niedalekiej przyszłości mocarstwa dojdą do porozumienia. Natomiast działalność Ligi Narodów jest zdaniem króla, bardzo zbawienna. Wpływy i znaczenie Ligi wzrastają coraz bardziej, co okazało się świeżo w zatargu polsko litewskim. Liga stanowi instrument niesłychanie doniosły w łagodzeniu przeciwieństw międzynarodowych i utrzymaniu pokoju. Anglja w każdym razie będzie opierał się także, w przyszłości na zasadach współpracy z Ligą Narodów.

Zakończona sesja parlamentu angielskiego zapowiadała się według programu prac mało interesującą. Tymczasem nieoczekiwanie stała się bardzo interesującą i ważną w skutkach dla przyszłego rozwoju wewnętrznego Anglji. Partja liberalna, w której prym wiedzie Lloyd George, która i przy ostatnich wyborach poniosła dotkliwą klęskę i straciła całkiem na znaczeniu, zaczęła zwolna odżywać. Stary praktyk polityczny nie dał za wygraną i rozpoczął bardzo żywą agitację, która uwieńczona została powodzeniem podczas wyborów uzupełniających w kilku okręgach. Przytem ostra opozycja socjalistów, przeciwko rządowi dodała mu takiej otuchy, że na pewnem zgromadzeniu powiedział otwarcie: „W przyszłym parlamencie będę ja panem sytuacji. Bez mojej partji nie będzie większości". Zdaje się, że skoro tylko rząd zdecyduje się rozpisać nowe wybory, o co walczą wszelkimi środkami socjaliści, wypadki przyznają mu słuszność.

Waluta złota we Włoszech.

Dekretem z 22-go grudnia rząd włoski przeprowadził reformę waluty włoskiej. Dopomogły mu przytem banki angielskie i amerykańskie oraz główne banki włoskie. Odtąd więc tak samo jak w Polsce podstawą pieniądza jest złoto. Wartość stu lirów będzie odpowiadała 7.919 grama czystego złota a odpowiada 19 lirom za jeden dolar, 92,46 liry za jeden funt szterlingów, 3,66 lirów za jeden frank złoty.

Państwowy bank włoski, Banca d'Italia, otrzymał na przeprowadzenie reformy tej dwie pożyczki i to od państwowych banków angielskiego, amerykańskiego 75 miljonów dolarów, a od banku Morgana 50 miljonów dolarów. Posiada obecnie na obronę nowej waluty 16 miljardów 497 lirów wobec 17½ miljarda pieniędzy papierowych w obiegu. Gwarancja zatem banku za obiegowe pieniądze wynosi 94 procent.

Przemiana waluty włoskiej na złotą została powitana przez cały kraj z zadowoleniem, albowiem zakończy ona czas niepewności pieniężnej. Odtąd lira włoska nie będzie ulegała tak nagłym zmianom w kursie.

Chiny i Moskwa.

Jak wiadomo, po zdobyciu Kantonu i zgnieceniu bolszewików, rząd Nankiński zaaresztował urzędników konsulatu rosyjskiego, a nawet rozstrzelał wicekonsula. W odpowiedzi na to wysłał rząd rosyjski, niezwykle ostrą notę, w której zaprzecza kategorycznie, jakoby popierał ruch rewolucyjny w Chinach. To posądzenie rozsiewają po świecie wrogowie Rosji, a zwłaszcza Anglja, która sama popiera rewolucję, aby z chaosu wyciągnąć dla siebie jak największe korzyści. Rosja widzi w barbarzyńskiem postępowaniu Chińczyków, dowód, że Anglja rozpoczęła ofensywę przeciwko Rosji. Ale Rosja jest przygotowana na wszystko i nie da się zaskoczyć. Rząd rosyjski grozi, że poczyni odpowiednie kroki odwetowe, gdyż te bestjalskie czyny nie mogą ujść bezkarnie.

Na notę rosyjską odpowiedział rząd nankiński, że w konsulacie rosyjskim w Kantonie znaleziono dokumenty, świadczące o tem, jaką rolę odgrywał konsul w okrucieństwach, spełnianych przez zbolszewizowany tłum. Dlatego zerwanie stosunków konsularnych z Rosją, było usprawiedliwione.

Narazie ograniczył się rząd rosyjski do zerwania wszelkich stosunków handlowych z Chinami. Czy rozpocznie on także kroki wojenne, jeszcze niewiadomo. Pisma angielskie zaznaczają, że niesłychane obelgi, rzucone przez Rosję pod adresem Anglji, zaostrzyły jeszcze bardziej naprężenie pomiędzy Rosją, a Anglją.

W NIERÓWNEJ WALCE.

94) —o— (Ciąg dalszy.)

— Widzisz, przedewszystkiem ja wymyśliłem już sobie świetny powód, żeby to nie tak... Otóż ja mu powiem, że teraz, ponieważ Czesiek ma tyle pracy w szkole, to i mowy być nie może o codziennych lekcjach.... Skrócimy te godziny do... no, do trzech na tydzień, a potem może do dwóch, prawda?... To można nawet zasłonić się w danym razie, że chłopak niby chory, wątły...

Spojrzał na syna i uśmiechnął się pod wąsem. Chłopak był rosły, zbudowany silnie i twarz miał pełną, czerstwą.

— No, jakoś to będzie! Potem o tem!

Machnął ręką i kazał postawić jedynakowi jeszcze jedną szklankę czekolady.

— Pij i jedz, żebyś miał siłę do pracy, bo trzeba będzie, żebyś ty te „jat'" spamiętał jak należy! Będziesz chodził jeszcze do pana Suczkina.

Był wesół, ale taką nieszczerą wesołością.

„Świetne" zdanie egzaminu przez syna wprawiło go na chwilę w stan nerwowego podniecenia, mógł się śmiać, mógł mówić z ożywieniem, wkrótce jednak mocniej niż kiedykolwiek poczuł wewnętrzne udręczenie i nurtującą go troskę.

Tail przed żoną, że Suczkin powiedział mu w kancelarji wyraźnie i kategorycznie, iż Czesiek bez pomocy wytrawnego pedagoga, znającego ekspedite kurs pierwszej klasy i jego, jako nauczyciela „ruskoj słowiestnosti" w tej pierwszej klasie wymagania, nie da sobie rady.

On stanowczo uwiąznięt, prapadiot!

Tak, tego pani Anna nie wiedziała, jak również nie wiedziała, że mąż jej, ulększy się tonu pana inspektora i powodowany jakąś niewytumaczoną miękkością, nie chcąc być szorstkim, prosił go o kontynuowanie prowadzonych dotąd z Czesiem lekcyj, nie orjentując się na razie, iż lekcyj tych nie będzie w możności zapłacić.

Przyszło mu to do głowy dopiero u Loursa i zastanawiał się teraz nad wynalezieniem przyzwoitego powodu, pozwalającego mu wycofać się z tej fatalnej pułapki.

Ale przyzwoity powód nie przychodził mu do głowy długo jeszcze po dniu świetnego egzaminu Cześka, a szlachcic odkładał niezbędną w tej mierze rozmowę z Suczkinem od dnia do dnia, powtarzając sobie dla uspokojenia owo ukochane: „Jakoś to będzie!"

I było to jakoś.

W pierwszym miesiącu dobroduszny szlagon nie doświadczył jeszcze zbyt uciążliwych warunków, na jakich wszedł w cenny stosunek z panem inspektorem gimnazjalnym.

Po egzaminach nastąpiła tygodniowa przerwa, rodzaj zawieszenia broni, z której obie strony korzystały podług przepisów i wymagań prawa.

Czerski kupował synowi odpowiednie ubranie, stalował mundur, szynel, bluzy, biegał po księgarniach i składach materjałów piśmiennych i tylko płacił, płacił, płacił.

Wydatki jednak należały do przewidzianych i koniecznych, a Czesiek w czapce granatowej z białemi wypustkami w takimże mundurku o srebrnych guzikach i galonie na kołnierzu wyglądał tak niezwykle, nosił się tak dumnie, że ojcowskie serce Czerskiego nie czuło wcale, jak kieszeń jego chudnie.

Ale gdy się już rozpoczęły lekcje i Czesiek po dwóch tygodniach przyniósł ojcu rachunek pana inspektora za pierwsze dwanaście godzin prywatnych, stary złapał się za głowę.

— A cóżeś ty rzeczywiście chodził na te lekcje oś... — napadł na chłopaka.

— Chodziłem... Przecież ojciec sam powiedział, że będę jeszcze chodzić...

Spostrzegł się, tem bardziej, że i pani Anna zainteresowała się okrzykiem męża, słyszanym w drugim pokoju.

— Ano tak, tak... Prawda.... Zapomniałem...

Otworzył biurko, wyjął sześćdziesiąt rubli, włożył do koperty i zaraz po obiedzie ruszył do Suczkina.

Iwan Iwanowicz przyjął go wyszukanie grzecznie i zaprosił do swego salonu.

Pokoik był niewielki, umeblowany bardzo mizernie, utrzymywany niżej wszelkiej krytyki, tak, że panu Tomaszowi zrobiło się jakoś dziwnie miękko.

— Biedota widocznie jest, lekcyjkami to zarabia, jak może... Bóg go raczy wiedzieć, może i rodzinę liczną ma...

Już omijała go niezbędna energia, gdy przypomniał sobie bezcelny rachunek.

— Nie, dali Bóg, nie mogę.

Wyłuszczył panu inspektorowi, co miał na sercu, w ogłędnej i możliwie delikatnej formie. Jakał się nawet przytem i szukał wyrazów.

Czasy ciężkie, teraz ogólna taka stagnacja, dająca się czuć tem bardziej ludziom żyjącym z roli, zależnym od kaprysu byle wiatru, który albo rozpędza chmury, gdy potrzeba właśnie deszczu, albo sprowadza grad, gdy żyto dojrzewa.

Był wymownym starał się nie pozostać z tem wszystkiem suchym, próbował dowcipu, aby rozpogodzić nasępiające się w trakcie tego czoło pedagoga a jego samego usposobić wesoło, łaskawie i wreszcie po długich wycieczkach na prawo i na lewo, poruszywszy niebo i ziemię na świadectwo prawdy swoich słów, zakończył lapidarnie: czyby pan inspektor nie zechciał opuścić nieco z ceny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 30 grudnia

Św. Sabina (bisk. i męczenik † 303)

Św. Eugenjusza, (bisk. wyzn.)

SŁOW.: LUDOMIŁ.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. w Spoleto śmierć męczeńską św. Sabina, biskupa, i kilku innych św. męczenników. Z pomiędzy tych dwuch św. diakonów wzięto najpierw na tortury, biczowano, potem rozdzierano ich hakami żelaznemi i palono pochodniami, aż ducha wyzionęli. Wkrótce potem został ścięty namiestnik Wenustjan ze swą rodziną. Święty Sabin, biskup, skazany był najpierw na długie więzienie, potem odcięto mu obie ręce, a w końcu zabiczowano go na śmierć. Mimo różnych dni, w których ci męczennicy śmierć ponieśli, uroczystość ich obchodzi się wspólnie w dniu dzisiejszym.

Rocznice: 1634 Jan Albert, biskup krakowski kardynał, syn króla Zygmunta II, umiera w Padwie we Włoszech. — 1792 protest Turskiego przeciw rozbiorowi Polski przed Zgromadzeniem narodowem w Paryżu. — 1823 car pozbawia województwo kaliskie udziału w reprezentacji. — 1900 śmierć ks. prob. Karola Nerlicha w W. Piekarach.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7.56, zach. o godz. 15.36. — Księżyc wsch. o godzinie 11,37, zach. o godz. 23.01. — O godz. 11,44 mija księżyc Jowisza; o godz. 16.48 Urana.

Długość dnia wynosi 7 godzin 40 min.

Dni po N. R. 363, do N. R. 2.

Tabela wygranych 11-tej Loterji Państwowej na cele dobroczynne.

Zł. 50.000 — na nr. 10288.

Zł. 15.000 — na nr. 46313.

Zł. 5.000 — na n-ry 29934, 56646.

Zł. 1.000 — na n-ry 3592, 18259, 49311.

Zł. 500 — na n-ry 6083, 6738, 22622, 26351, 36534, 37370, 41311, 59357.

Zł. 250 — na n-ry 478, 12666, 13172, 18783, 21427, 23519, 24179, 26148, 28958, 32184, 33997, 39713, 53072, 57027, 59348.

Z. 100 — na n-ry: 1269, 2079, 5383, 5879, 7134, 9024, 9719, 1.776, 15028, 15593, 18457, 18996, 20005, 23203, 32501, 32854, 39485, 39574, 40167, 43325, 43920, 47889, 47949, 47974, 50056, 51265, 57257, 57977.

Zł. 60 — na n-ry: 469, 734, 1528, 2161, 2505, 4899, 5018, 6585, 8727, 10035, 10520, 12237, 12286, 13063, 13934, 15908, 17835, 19355, 22479, 22849, 23626, 25623, 25762, 27579, 28254, 28449, 29670, 30911, 33646, 33687, 34156, 34753, 36688, 36939, 3845, 39497, 40257, 41333, 42446, 43545, 45319, 46435, 46681, 46803, 47345, 48815, 50025, 50941, 52992, 53602, 53841, 54868, 57262, 57441, 58466, 59204, 59732, 59963.

— 5 groszy na oświatę. Zbliża się dzień Nowego Roku, starym zwyczajem posypią się niezliczone masy listów i kartek z życzeniami. Życzenia nasze będą jednak skuteczniejsze skoro przy sposobości pamiętać będziemy o oświacie. — Oto ministerstwo pczt i telegr. wydało emisję znaczków z napisem, „na oświatę“. Kosztują one 5 groszy drożej od zwykłych.

Pamiętać jednak należy, że te 5 groszy, które dopłacimy do znaczka idzie na oświatę! Nie zapominajmy zatem o znaczkach oświatowych, a życzenia nasze „wszystkiego najlepszego“ spełnimy, gdyż tylko przez oświatę prowadzi droga do dobrobytu. Znaczki te są do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych.

— Zasiłek dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia. W „Monitorze“ ukazało się rozporządzenie w sprawie zasiłków dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe. W myśl tego rozporządzenia prawo do zasiłku przysługuje rodzinie powołanego na ćwiczenia wojskowe rezerwisty, niezależnie od jego stopnia wojskowego. Nie posiada ona jednak tego prawa, jeżeli powołany otrzymuje nadal swoją płacę, czy swój zarobek lub z jakiegokolwiek innego powodu niedoznaje w swych dochodach istotego uszczerbku. Niemniej nie przysługuje prawo do zasiłku tym członkom rodziny powołanego, którzy posiadają wystarczające środki utrzymania. Żyjąca we wspólnem gospodarstwie rodzina, z której dwóch lub więcej członków powołano jednocześnie na ćwiczenia, pobierać może zasiłek tylko za jednego z nich. Przypadający rodzinie powołanego dzienny zasiłek obliczony będzie w zależności od ilości osób uprawnionych w tej rodzinie do zasiłku, podług jednej z norm, ustalonych w rozporządzeniu Rady ministrów z dnia 29 sierpnia 1927. Rozporządzenie zawiera szereg szczegółów co do sposobu zgłoszenia o zasiłek, formularze zgłoszeń, ponadto określa prawa dzieci, pasierbów i rodzeństwa wreszcie okoliczności, w jakich następuje utrata lub zawieszenie prawa poboru zasiłku.

— Czynsz mieszkań jednopokojowych nie uległ wzrostowi. Nr. 114 „Dziennika Ustaw“ zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 19 grudnia, zawieszające na dalszy okres do dnia 30 VI. 1928 r. wzrost stawki procentowej wymienionej w art. 6 ust. 1 litera A. ustawy z dnia 11 IV. 1924 r. o ochronie lokatorów, mieszkania jednopokojowe, co do których wzrost komornego ostatnio był zawieszony na czas do 31 XI. b. r. (Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia).

— Kolejowe biuro badań psychotechnicznych. W Warszawie otwarto pierwszą kolejową pracownię psychotechniczną, do której część przyrządów mierniczych została wykonana w warsztatach kolejowych. Biuro to ma na celu 1) badania kandydatów na stanowiska służby ruchu, 2) badania w zakresie racjonalizacji pracy ludzkiej, by uczynić ją mniej męczącą, a bardziej wydajną, 3) badania pracowników, podejrzanych o spowodowanie wypadków kolejowych i 4) ogólne zwiększenie bezpieczeństwa ruchu i pracy na kolejach przez odpowiedni dobór personelu.

Również wykonano w kraju pierwszy polski film kolejowy, który będzie służył do głównej próby drużyn parowozowych. W czasie prób będą rzucane na ekran zdjęcia kinematograficzne różnych wypadków kolejowych, wyłącznie do zderzenia pociągów. Maszynista, stojąc obok ekranu w budce, gdzie ma całą armaturę kotła parowozu, musi wykonywać przed komisją wszelkie czynności, jakich wymaga sytuacja wypadku, pokazywanego na ekranie. (O.)

Województwo śląskie

*** Przyrost ludności w województwie śląskiem.** Według wiadomości statystycznych w trzecim kwartale b. r. w województwie śląskiem zawarto 2.153 małżeństw, noworodków przybyło 7.803. Ogólny przyrost ludności za ten kwartał wyniósł 3.864 osób. Jak na nasze stosunkowo niewielkie województwo jest to bardzo wysoka liczba.

*** Cofnięcie zachcianek pańskich.** Zapowiedziana na dzień 1 stycznia 1928 r. redukcja 180 robotników w kopalni „Hugona“ w Kochłowicach zostanie dzięki interwencji Komisarza Demobilizacyjnego odwołana, ponieważ według istniejących przepisów, robotnicy ci nie mogą być uważani za t. zw. pracowników przejściowych.

„Również dzięki pertraktacjom Komisarza Demobilizacyjnego, oraz Wydziału Przemysłu i Handlu z dyrekcją kopalni „Radzionków“ zmniejszono liczbę zapowiedzianej redukcji robotników na tejże kopalni ze 164 na 50 osób.

Z Katowickiego.

Katowice. (Sprostowanie). W związku z informacjami o statystyce nieszczęśliwych wypadków, podanemi przed kilku dniami, wyższy Urząd Górniczy prostuje cyfry ostatniego ustępu, jak następuje: Wydajność na głowę i rok wyniosła w r. 1913 — tonn 314, w r. 1917 — tonn 346, w r. 1927 — około 360 tonn.

— (Przytrzymanie konia). Dnia 16 grudnia przytrzymał komisarjat II Katowice furmankę bez napisu na wozie z parą koni. Przytrzymane konie znajdują się w oddziale konnym w Katowicach.

— (Rzeczy do odebrania). W tut. ekspozyturze śledczej znajduje się ubranie męskie koloru czarnego, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Poszkodowani zechcą się zgłosić w tut. ekspozyturze śledczej przy ul. Zielonej 28, pokój 96, w celu rozpoznania własności.

— (Kradzież z włamaniem). Dnia 27 grudnia o godz. 15,30 włamali się nieznani sprawcy do pokoju zamieszkałego przez kelnerów restauracji „Do wypoczynku“ przy ul. św. Jana, skąd skradli kosz z bielizną, ubranie granatowe w białe paski, ubranie sportowe koloru bronzowego, pierzynę, portfel z dokumentami na nazwisko Maks Bekol oraz 40 zł. gotówki, 12 kołnierzyków, 2 krawaty, 4 pary skarpetek, 8 chusteczek do nosa, 2 pary spodni koloru bronzowego, teczkę skórzaną bronzową, parę bucików i budzik. Dochodzenia za sprawcą jak i skradzionemi rzeczami w toku.

— (Kradzież futra). Dnia 27 grudnia między godz. 15—17 skradł nieznany sprawca z przedpokoju lekarza dr. Fryderyka Betra, zam. przy ul. 3-go Maja nr. 7 futro z oposów, wartości 1000 zł. Dochodzenia za sprawcą jak i skradzionem futrem w toku.

— (Wspomnienie pozgonne). Dnia 26 bm. zmarł w Katowicach śp. Bauka Józef, naczelnik kolejowego odcinka sygnałowego. Pogrzeb odbył się dnia 29 bm. o godz. 9 rano. Nieboszczyk liczył 48 lat wieku, pozostawił 4 nieletnich dzieci. W lipcu roku bież. pochował żonę. Przed wojną był nader czynnym członkiem polskich organizacyj. (o)

Bogucice pod Katowicami. (Kontrola kart ubezpieczeniowych). W czasie od 27 grudnia począwszy odbywa się kontrola kart ubezpieczeniowych w Bogucicach—Zawodziu. Kontrolę przeprowadza placówka kontroli I Katowice, zakładu ubezpieczeń społecznych.

Szopienice w Katowickiem. (Ciężka kara dla pokątnej akuszerki). Dnia 28 grudnia 1927 r. trzecia izba karna sądu okręgowego w Katowicach rozpatrywała sprawę Heleny Janeczkowej, żony ślusarza z Szopienic, oskarżonej o spędzenie płodu z śmiertelnym wynikiem. Rozprawa sądowa przeprowadzona była z wykluczeniem jawności. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonej, że dnia 26 października 26 r. przeprowadziła ona niedozwoloną operację na Marji Borysowej z Czmoku pod Mysłowicami, skutkiem czego Borysowa zmarła na drugi dzień po operacji w szpitalu. Sąd ze względu na to, że oskarżona już była karana za podobne zbrodnie, skazał ją na 3 lata ciężkiego więzienia. (A. P.)

Bielszowice w Katowick. (Gwiazdki przedświąteczne). W dniu 21 bm. kopalnia Bielszowice urządzała „gwiazdkę“ dla dzieci uczęszczających do ochronki kopalnianej. Odegrano sztuczkę teatralną „Niegrzeczna Hania“ oraz komedyjkę „Pan Pułkownik“ które dzięki intensywnej pracy kierowniczki ochronki p. Grycmanównej bardzo dobrze się udały. Kopalnia każdorocznie urządza gwiazdkę bardzo uroczyście, gdyż omal zawsze występuje orkiestra kopalniana i chór kopalniany „Echo“. Tego roku gwiazdkę urządzono w sali zbornej na kopalni, która była publicznością szczelnie zapełniona. Podarki gwiazdkowe tego roku były lepsze od zeszłorocznych, widać, że kopalnia dba o dzieci swoich pracowników. — W dniu 22 bm. na sali Weszkowej urządził Związek pomocy dla najbiedniejszych „gwiazdkę“ dla najuboższych gminy, których obdarowano przeszło 160. Dzięki intensywnej działalności komitetu gwiazdkowego, na urządzenie gwiazdki zebrano około 3000 złotych, z których 1200 zł. przekazała gmina, około 200 zł. złożyli urzędnicy kopalni Bielszowice, a 300 zł. dała kopalnia oraz 400 centnarów węgla. Reszta datków pochodzi od miejscowych obywateli. Również odzieży używanej zebrano dosyć wiele. Gwiazdkę urządzono przy współudziale orkiestry kopalnianej oraz odśpiewane zostały kolendy przez chór kopalniany „Echo“. Ładnie udekorowany „żłóbek“ przy kolorowej iluminacji choinek uroczo wpływał na uroczystość wilji, którą rozpoczął prze-

wodniczący Związku ks. wikary Wojtek, który w gorących słowach podnosił ducha wszystkich obecnych biednych. Po łamaniu się opłatkiem rozdzielano podarki gwiazdkowe, które się składały z 30-tu różnych artykułów żywnościowych oraz innych artykułów najpotrzebniejszych. Zadowolenie biednych można było odczytać na każdej twarzy, gdyż niejeden z biednych podarków do domu zanieść nie był w stanie, bo niektórzy otrzymali przeszło jeden centnar żywności różnorakiej. Zorganizowanie całej akcji było bardzo wzorowe i udatne. Szczególnie należy podziekować za współpracę Towarzystwu Polek centrum Bielszowic oraz wszystkim tym członkom Związku pomocy, którzy brali czynny udział w rozdzielaniu podarków. Jednem słowem wszystkim ofiarodawcom i współpracownikom Związku pomocy jak i przyjaciołom staropolskie serdeczne „Bóg zapłać". Byłam.

Z Swiętochłowickiego.

Król. Huta. (Śmiertelny wypadek). Zatrudnionego na kopalni skarbowej nadgórnika Aleksego Turczyka przygniótł oberwany w wielkiej ilości węgiel. Wydobyto go bez życia. Turczyk osierocił kilkoro drobnych dzieci.

— (Stypendja dla akademików). Korporacje miejskie w Królewskiej Hucie, postanowiły utworzyć stypendia dla akademików, pochodzących z Król. Huty i przeznaczyły na ten cel na rok 1928 kwotę 5000 złotych. Stypendja udzielane zostaną tylko akademikom najbiedniejszym, wykazującym dodatnie postępy wzgl. dobre wyniki w studjach. Ubiegający się o stypendia akademicy powinni wnieść odnośne podania do magistratu najdalej do dnia 10-go stycznia 1928 r. W zgłoszeniu należy podać: a) datę i miejsce urodzenia, b) wydział, na który uczeszcza, c) zawód oraz stosunki majątkowe i zarobkowe rodziców. Ponadto dołączyć należy opinję władz akademickich oraz ostatnie świadectwa egzaminów.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Kradzież kościelna). Dnia 22 grudnia między godz. 10 do 10.30 skradli nieznani sprawcy z kościoła z wiszącej na ścianie przy bocznym ołtarzu z niezamkniętej skrzynki wota ofiarowane na obraz św. Teresy a to: złoty damski łańcuszek długości 50 cm. z cienkich i bardzo drobnych ogniwek, parę kolczyków złotych, dużych, kręconych, pozłacaną karafkę, złoty przyczepnik do łańcuszka meskiego do przechowania fotografji ogólnej wartości około 100 zł. Dochodzenia w toku.

— (Usiłowane samobójstwo). Dnia 24 grudnia o godz. 19.30 zażył lizolu w celu popełnienia samobójstwa Jerzy Wodarczyk, ul. Kościelna nr. 10. Przez sztuczne oddychanie przywrócono go do życia. Przyczyny targnięcia się na swe życie nie stwierdzono.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Głos biednych). W nr. 291 „Katolika" wyczytałem, że nasza rada gminna uchwaliła na Gwiazdkę dla urzędników gminnych jako też i dla nauczycielstwa trzynastą pensję miesięczną, zaś dla ubogich starców tylko 5 tysięcy złotych. Zapomogi dla starców podzielono w sposób następujący: po 10 złotych otrzymały osoby samotne, wdowcy lub wdowy, których dochód nie przekracza 40 złotych miesięcznie, a po 20 złotych osoby żonate, których dochód nie przekracza 70 złotych miesięcznie. Że to stanowczo mało, nie będzie chyba nikt wątpił, jeżeli weźmie pod uwagę marny dochód przy tak wielkiej drożyźnie. To też każdy może sobie wyobrazić, jak biedne były nasze święta. Nie zazdrościmy bynajmniej trzynastej pensji naszym urzędnikom i nauczycielom, lecz z drugiej strony mamy prawo domagać się, by i o nas biedakach więcej pamiętano. Święta Bożego Narodzenia to święta miłości bliźniego. Chrystus Pan przychodzi w pierwszym rzędzie do biedaków, więc ludzkość niechaj także naśladuje Jego. Mam nadzieję, że powyższe słowa przyczynia się do tego, że w przyszłym roku rada gminna życzliwiej traktować będzie pomoc dla biednych. Jeden z biednych.

Kopalnia Andaluzja w Świętochłowickiem. (Wielkie nieszczęście) byłoby się zdarzyło przed świętami na naszej kopalni. W sposób dotychczas niewiadomy z jednego z kotłów nowej kotłowni wyciekła woda, wskutek czego cały kocioł rozpalił się czerwoności. Zauważył to na szczęście jeden z robotników, który powiadomił o tem palacza, mającego służbę przy kotłach. Natychmiast musiano ogień z pod kotła usunąć i zupełnie wygasić, bo inaczej byłby cały kocioł wyleciał w powietrze. Skończyło się na rozerwaniu rury z wielkim hukiem, słyszanym na całej kopalni. Kocioł jest obecnie nieczynny. Kopalnia Andaluzja istnieje blisko 20 lat, lecz takiego wypadku dotychczas na niej nie było. W kołach robotniczych mówi się różnie o tym wypadku. Niejedno niewątpliwie nie polega na prawdzie. Konieczność jednak wymaga, aby sprawę zbadano i ogłoszono przyczynę wypadku a winnych ukarano należycie. Wypadku nie można traktować pobłażliwie, ponieważ groził wielkiem nieszczęściem, przy którem nie byłoby się obeszło bez ofiar w ludziach.

Ruda w Świętochłowickiem. (O siedzibę dla sądu). Ponieważ dotychczas sąd tutejszy znajduje się w lokalach dawnego ratusza, natomiast urząd gminny mieści się w hali gimnastycznej i szkole dokształcającej, co nie wpływa dobrze na tok prac gminnych, utrudniając urzędowanie, przeto urząd gminny postanowił zwrócić się ponownie do odpowiednich czynników, aby dla sądu wybudowano odpowiednie pomieszczenie. Gmina zobowiązała się dostarczyć pod gmach sądu bezpłatnie plac budowlany, przyczem obok sądu stanęłoby także więzienie.

Z Pszczyńskiego.

Tychy w Pszczyńskiem. (Włamanie do browaru). W nocy na piątek do browaru książęcego włamali się nieznani dotychczas rabusie w zamiarze okradzenia kasy. Rozprujli jedną kasę, lecz w niej nic nie znaleźli. Druga kasa była nietknięta. Zdaje się, iż rabusie przyjechali samochodem i też samochodem odjechali. Władze prowadzą dochodzenia celem wykrycia rabusiów.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Święta Bożego Narodzenia w Rybniku). W dniu 24 grudnia z nadejściem zmierzchu potężne strzały moździerzowe zwiastowały nadejście wielkiej świętej Nocy Narodzenia Bożego. Wszędzie zapanował nastrój poważny. Mamusie, dziateczki kończyły ostatnie przygotowania do tradycyjnej wieczerzy wigilijnej. Tysiące świeczek zabłysły na choinkach przybranych ozdobami wykonanemi raczętami dzieci polskich. Już wszystko gotowe. Mężowie lub matki poważnym głosem odmawiali modlitwę przed spożyciem wieczerzy. Następnie tradycyjne łamanie opłatkiem, wszechstronne życzenia, spożycie wieczerzy i rozdanie podarków. Krótko przed północą odzywały się uroczyście dzwony Zakładu Misyjnego Królowej Apostołów, Zakładu SS. Urszulanek i Klasztoru OO. Franciszkanów wzywając wiernych na pasterkę, którzy ze wszystkich stron przybywali licznie. Kaplice oświetlone morzem świateł elektrycznych, w którem zakołysały się melodje ks. celebransów: „Kyrie eleison. — Gloria in excelsis Deo!" Zebrany lud przy dźwiękach muzyki i organ uderzył w potężny głos melodją — „Bóg się rodzi"! W Zakładzie Misyjnym chór śniewacki „Seraf" jak po inne lata tak i tego roku odśpiewał szereg pięknych kolend bardzo dobrze! Po raz drugi odezwały się dzwony głosząc pasterkę na godzine 5-tą rano w kościele parafjalnym św. Antoniego, która wierni zapełnili po brzegi. Główną uroczystością było nabożeństwo w intencji Kongregacji Marjańskiej o godzinie 10-tej rano. W czasie nabożeństwa śpiewał chór „Seraf" przy towarzyszeniu miejscowego kółka muzycznego mszę św. Bonifacego, która w trudnym, lecz wspaniałym układzie oddał wzorowo, przyczyniając się w wysokim stopniu do nadania świętu Bożego Narodzenia iście królewskiego znaczenia. Chór „Seraf" występował także w drugie święto przy Mszy świetej szkolnej i dla wojska garnizonu rybnickiego. Towarzystwa: jak Kongregacja Marjańska, Związek katolickich mężów, Stow. Dzieciątka Jezus, Harcerstwo, urządziły opłatek połączony ze śpiewami i deklamacjami. Godnie i uroczyście witano Dzieciątko Jezus, które też całemu społeczeństwu udzieli potrzebnych łask i błogosławieństwa.

— (Kolęda w Stow. Apostolstwa mężów). W drugie święto Bożego Narodzenia odbyła się po sumie w domu parafjalnym kolęda Stow. Apostolstwa mężów. Mężowie się dosyć licznie zebrali. Zebranie zagaił przewodniczący p. Basista, poczem odśpiewano jedną kolędę. Po udzieleniu błogosławieństwa przemówił ks. dyrektor Jarząbek składając członkom noworoczne życzenia i zachęcając ich do wytrwałości. Po nim przemówił ks. proboszcz Reginek o obowiązkach męża katolickiego w obecnym czasie, poczem się łamał z członkami opłatkiem. Następnie przemówił p. przewodniczący na temat: Chwała Bogu na wysokości a pokój ludziom dobrej woli. W dalszym ciągu przewodniczący składał życzenia przew. ks. dyrektorowi w imieniu Stowarzyszenia z powodu jego jutrzejszych imienin i wręczył mu podarek. Ks. dyrektor wzruszony podziękował za życzenia i podarek. Podczas zebrania koncertowała orkiestra kościelna. Kolędą „W żłobie leży" zakończono zebranie.

— (Przedstawienie gwiazdkowe). Stowarzyszenie Dziecieństwa P. Jezusa urządzało w drugie święto Bożego Narodzenia po poł. o godz. 4-ej w Domu parafjalnym przedstawienie gwiazdkowe. Po przemówieniu ks. dyrektora Jarząbka odegrano „Jasełka", następnie wesołą i pouczającą sztuczkę gwiazdkową „Kopciuszek". Amatorzy wywiązali się dobrze ze swych ról. Najzabawniejszy był mały trzyletni amator w Kopciuszku „Julek", który swoją rolę ze wszystkich najdoskonalej odegrał. Paniom nauczycielkom należy się uznanie za staranne wyćwiczenie małych amatorów w ich występach.

— (Związek matek chrześcijańskich). W Nowy Rok po południu o godz. 4-ej odbędzie się w Domu parafjalnym kolęda Związku matek chrześcijańskich. Uprasza się matki, ażeby się jak najliczniej zgromadziły.

— (Stowarzyszenie czeladzi katolickiej). W dzień Nowego roku wieczorem o godz. 7,30 odbędzie się w hotelu Świerklaniec w salce 13 na drugiem piętrze kolęda z opłatkiem. Zarząd uprasza członków o liczne i punktualne przybycie. Zaprasza także Szan. pp. mistrzów i obywateli, ażeby zaszczycili Stowarzyszenie swojem przybyciem. Ponieważ będą wspólnie kolędy śpiewane, prosi się członków, ażeby zabrali ze sobą książki.

— (Dodatkowe zebrania kontrolne). W dniu 30 grudnia rb. odbędą się dodatkowe zebrania kontrolne dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, zamieszkałych w powiecie rybnickim. Zebrania odbędą się w Hotelu Pszczyńskim w Pszczynie, na które winni się stawić szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia kategoryj A i C, należący do roczników 1901, 1899, 1887 oraz roczników 1890—1898, którzy z jakichkolwiek powodów, będąc zobowiązani do przybycia na zebrania kontrolne, dotychczas obowiązkowi temu nie uczynili zadość.

Radlin w Rybnickiem. (Z rady gminnej). Na ostatniem tegorocznem zebraniu rady gminnej wprowadzono w urząd nowych radnych Basztona i Kominka. Wybrano cztere komisje do sejmu i senatu; siedziby okręgów wyborczych utworzono w Radlinie, Głożynach. Kopalni Ema i Obszarach. Wybrano także nowy zarząd szkolny. Urzędnikom gminnym udzielono 75 procent miesięcznych poborów zaś kasjerowi gminnemu, robotnikom i strażom nocnym 100 procent. Dla biednych zaś gminy uchwalono 4000 złotych. W końcu rada gminna postanowiła zwrócić się do wydziału powiatowego o przebudowe na szosy: drogi głównej w Głożynach, Radlin-Wodzisław i Głożyny-Rydułtowy.

Zamysłów w Rybnickiem. (Zmiana agentury). Pani Marta Olesiowa składa z dniem 1 stycznia 1928 r. agenturę na nasze gazety. W jej miejsce obejmuje agenturę p. Józef Oleś. Dziękujemy p. Olesiowej za jej dotychczasowe trudy i mozoły koło szerzenia naszych gazet. Naszych Szan. abonentów prosimy p. Józefa Olesia tem samem zaufaniem darzyć, którem jego poprzedniczkę darzyli i prosimy nas popierać i nowych czytelników nam jednać. Zasyłamy nasze najserdeczniejsze noworoczne życzenia.

Boguszowice w Rybnickiem. (Nowa agentura). W Boguszowicach obejmuje agenturę na nasze gazety p. Wilhelm Garbosz, zamieszkały przy drodze do Kłokoczyna, nasz dotychczasowy agent w Ligocie Rybnickiej. Prosimy naszych dawniejszych abonentów ażeby u niego znowu nasze gazety zamówili i jednali nam dalszych zwolenników. Życzymy szczęśliwego Nowego Roku.

Lubomia w Rybnickiem. (Przedstawienie). W drugie święto Bożego Narodzenia urządziła tutejsza Kongregacja Marjańska dziewcząt przedstawienie teatralne. Odegrano sztukę „Życie świętej Agnieszki", która udała się znakomicie. Ludność miejscowa parafji jak i publiczność okolicznych wsi podziwiała dzielne amatorki i darzyła je oklaskami. Na zakończenie odegrała Kongregacja Marjańska młodzieńców małą sztuczkę o żydzie, która także publiczności się podobała. Zaznaczyć należy, że Kongregacja Marjańska w Lubomji jest jedynem bractwem, które się zabiera do pracy, odgrywając już kilka podobych sztuk. Życzymy dalszego pomyślnego rozwoju temu ruchliwemu stowarzyszeniu. J. W.

Gorzyce w Rybnickiem. (Z ruchu śpiewaczego). W pierwsze święto Bożego Narodzenia w kościele naszym występowało Towarzystwo śpiewu „Wanda" pod kierownictwem nauczyciela p. Macury z towarzyszeniem orkiestry. Śpiewy wypadły bardzo dobrze, za co należy się pełne uznanie towarzystwu, przedewszystkiem zaś jego dyrygentowi. Towarzystwo rokuje na przyszłość jak najlepsze nadzieje. Pożądanem jednak jest, by rodzice także w przyszłości posyłali córki i synów na lekcje śpiewu. Młodzież koniecznie musi należeć do towarzystw kulturalno-oświatowych, do których zaliczamy towarzystwa śpiewu. Śpiew uszlachetnia człowieka, a towarzystwa są szkołą dla naszej młodzieży. Tam młodzież wychowuje się na dobrych obywateli.

Z całej Polski.

Warszawa. (Pożary kolejowe.) Dnia 27 bm. o godz. 23 na stacji Warszawa Główna na 6-tym posterunku zapaliła się z niewiadomych przyczyn, stojąca na bocznicy cysterna, ładowana smarem. Ogień zagasiła wezwana straż pożarna, jednakże cysterna uległa częściowemu spaleniu.

Dnia 28 bm. o godz. 3-ciej na stacji Zgierz zapalił się w pociągu towarowym wagon, ładowany siarką, który po odstawieniu go spłonął doszczętnie.

Nowy gmach Banku Rzeszy w Stuttgart.

W tych dniach oddano do użytku nowy gmach Banku Rzeszy w mieście Stuttgart. Wymienione miasto znajduje się w Würtenbergji w południowych Niemczech. Nowy ten gmach nie zbudowano na mocnym gruncie, lecz na trzęsawisku. Fundamenty tego olbrzymiego domu sięgają kilkanaście metr. w głąb ziemi i spoczywają na mocnym gruncie. Domy około tego nowego gmachu bankowego natomiast stoją na słupach ze względu na trzęsawisko.



Radjokronika.

Trzeba zostać radjosłuchaczem.

Zdawałoby się, że czego jak czego, ale radja propagować nie potrzeba; że radjo dzięki swej wszechstronnej użyteczności znaleźćby się powinno w każdym niemal mieszkaniu więcej, lub mniej zamożnego mieszkańca miasta, miasteczka i wsi.

Życie ludzkie krótkie — część jego człowiek poświęca pracy, część odpoczynkowi, część rozrywkom.

Człowiek spracowany dla uspokojenia nerwów, oderwania myśli od codziennej pracy, szuka rozrywki, a więc muzyki, teatru i znajduje to wszystko dość łatwo, ale w dużem mieście.

A co ma taki mieszkaniec małego miasteczka lub wsi? Cała jego rozrywka to mizerna cukiernia, a tam domino, warcaby, to klub z nieodzowną partją nudnego preferansa; a gdy zostaje w domu — pozbawiony ciekawych książek, świeżych codziennych pism, w długie wieczory zimowe — opanowują go myśli smutne, ogarnia go bezwład i przygnębienie, zniechęcenie do życia.

A przecież tak łatwo stworzyć sobie inną atmosferę, zadośćuczynić naturze ludzkiej, która wymaga rozmaitości, pewnej dozy wesela.

Tak łatwo obudzić chęć do życia, do poznawania tajników wiedzy, co daje ogromne zadowolenie człowiekowi; tak łatwo znaleźć miłą rozrywkę w muzyce, śpiewie, deklamacji. Łatwo, trzeba tylko chcieć. Chcieć zostać radjosłuchaczem.

Dziwna rzecz, jak ludzie dotychczas nie zdają sobie sprawy, jak wiele korzyści radjo im przynosi, jak uprzyjemniać może niezawsze wesołe życie, odczytami, muzyką, śpiewem.

Obojętność wynikająca z niedoceniania radja, jako środka podnoszącego kulturę i oświatę jednostek, a przez nie całego narodu, jako czynnika odegrać mogącego doniosłą rolę w razie wojny, epidemji, czy jakichś kataklizmów kapryśnej i obfitującej w niespodzianki natury — robi to, że w Polsce radjo w porównaniu z sąsiadami z zachodu i wschodu, bardzo mizernie się przedstawia.

Podczas gdy w Niemczech mamy 1 700 000 zarejestrowanych posiadaczy radjoodbiorników, gdy jeden aparat przypada na 34 osoby (w Anglji na 21 osób), w Polsce jest zaledwie sto parę tysięcy zarejestrowanych radjoamatorów, a 1 aparat przypada na 260 osób.

Smutne to, ale prawdziwe.

Bo gdzie jak gdzie, ale właśnie wśród mieszkańców miasteczek i wsi pozbawionych miejsc rozrywkowych, pozostających zdala od ożywionego ruchu intelektualnego, radjo żywiołowo powinno się rozpowszechniać i zdobyć setki tysięcy miłośników.

Pierwszy odczyt radjowy ilustrowany przezroczami.

Dział odczytowy „Polskiego Radja" wprowadza bardzo ciekawą inowację, która będzie miała wielkie znaczenie dla różnego rodzaju organizacyj, stowarzyszeń i kół naukowych. Inowacją tą będą odczyty radjowe ilustrowane przezroczami, co przez niektóre stacje zagraniczne oddawna jest już stosowane. Ilustracaja ta odbywa się w ten sposób, iż zgromadzona w sali publiczność słucha na głośnik odczytu wygłaszanego w studjo Radjostacji, a równocześnie na ekranie w sali ukazują się przezrocza, które plastycznie uzupełniają poszczególne ustępy odczytu prelegenta. Przezrocza te oddadzą specjalnie duże usługi przy różnego rodzaju odczytach treści naukowej i podróżniczej.

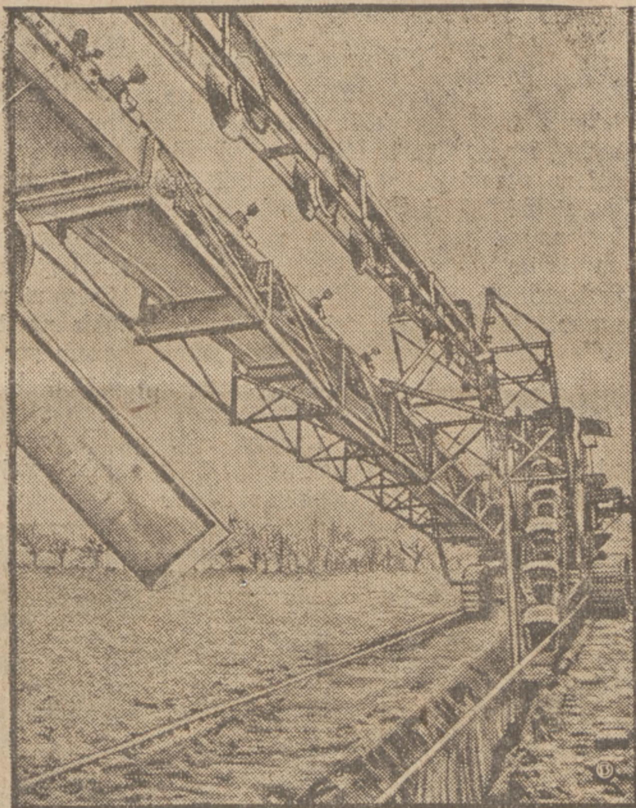
Pierwszy taki odczyt został wygłoszony w dniu 14 grudnia rb. przez znanego podróżnika i literata Ferdynanda Goetla, który mówił o Egipcie. Równocześnie w sali Towarzystwa Higjenicznego ustawiony był głośnik, przy pomocy którego zebrana publiczność słuchała odczytu ilustrowanego barwnemi przezroczami, rzucanemi lampą projekcyjną. Tego rodzaju odczyty odbywać się będą początkowo raz na miesiąc, o ile jednak wzbudzi to większe zainteresowanie wśród stowarzyszeń oświatowych, odczyty ilustrowane przezroczami będą częściej powtarzane.

18 miljonów radjoodbiorców.

Angielska izba handlowa ogłosiła niedawno statystykę zainteresowanych w chwili obecnej radjoaparatów na kuli ziemskiej. Cyfr statystycznych dostarczyło 57 państw na podstawie oficjalnych wykazów, zarejestrowanych przez władze pocztowe.

Ogólna cyfra wykazała ogółem 18 miljonów. Jest to ilość daleka jeszcze od stanu nasycenia radjem. Gdyby w państwach, które nadesłały wykazy, każda rodzina miała radjoaparat, a do tego zdąża radjowa polityka i propaganda, wówczas ogólna ilość aparatów musiałaby wynosić około 200 miljonów.

Nowa maszyna do podziemnego kladzenia kabl'.



Wiadomo, że przewody elektryczne pomiędzy centralą a gminami są przymocowane do wysokich masztów ponad ziemią! Oczywiście, że korzystniejszy jest kabel podziemny, lecz dotychczas podziemne kładzenie kabli było połączone z nader wysokiemi kosztami. Jedna z niemieckich fabryk zbudowała specjalną maszynę, która koszta podziemnego kładzenia kabli nader znacznie obniża. Bo prawie wszystkie roboty wykonuje samodzielnie. Nasz obrazek przedstawia, jak owa maszyna pracuje. Bager wyrzuca ziemię z rowu (łożyska) kablowego i przenosi ją do „trzęsorenny", a ta rów kablowy znów tą samą ziemią zasypuje. W międzyczasie następuje automatyczne odwijanie kabla z bębna i kładzenie kabla do rowu. Następnie maszyna ubija oraz gładzi ziemię poza sobą, poczem posuwa się dalej naprzód.

Nowe prawo łowieckie.

Wojna i jej następstwa, do których w pierwszym rzędzie należało rozwielmożnione kłusownictwo, zadały straszliwy cios naszemu łowiectwu. Niejednolite prawodawstwo myśliwskie umożliwiło ochronę ginącego zwierzostanu.

Nowe prawo łowieckie (Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r.) rozpoczyna nową epokę w dziejach polskiego myśliwstwa. Tworzy ono 100 hektarowe obwody łowieckie, jako minimalna przestrzeń terenu, na której wolno polować. Ustanawia 6-letni termin dzierżawy polowania, jako minimum czasu, niezbędnego do zaprowadzenia prawidłowej gospodarki leśnej. Określa wymagania konieczne do otrzymania karty łowieckiej, mające na celu ograniczenie ilości nieprawidłowych myśliwych.

Ochrona polowania ujęta jest w nowem prawie łowieckiem w szeregu doniosłych punktów, normujących sprawę ochrony przyrody, zgodnie z nowoczesnemi zdobyczami nauk przyrodniczych. Trucizna jest bezwzględnie zakazana, nawet w stosunku do drapieżników. Ograniczone jest również używanie wszelkich przyrządów raniących i kaleczących drapieżniki: wolno je chwytać albo w przyrządy zabijające, albo też żywcem. Wnyki, samostrzały, doły-ostrokoły itp. są bezwzględnie zabronione.

Całkowitej ochronie podlegają żubry, bobry, kozice, świstaki, samice i cielęta łosia, jelenia, daniela, kozy i koźlęta sarny, niedźwiedzie od niedźwiedziątek, głuszyce, bażancice, czarne bociany oraz cieciorki (z wyjątk. województw półn.-wschodnich).

Minister rolnictwa mieć będzie możność wprowadzać dodatkowe czasy ochronne. W pierwszym roku ochrona całkowita obejmie łosia, dropia i ginącą w naszych lasach bezlitośnie dotąd tępioną wywiórkę.

Ważną zdobyczą dla szerokich mas włościaństwa jest rozdział nowego prawa łowieckiego, mówiący o wynagradzaniu szkód łowieckich i o ochronie od tych szkód. Szkody wyrządzane w uprawach i płonach rolnych przez dziki, jelenie, daniele i sarny, obowiązany jest wynagradzać właściciel obwodu łowieckiego, w którym zwierzyna wyrządzająca szkodę ma przypuszczalnie swoją stałą ostoję, lub dzierżawca, jeżeli polowanie w obwodzie łowieckim jest wypuszczone w dzierżawę. Spory rozstrzygane są przez sądy rozjemcze.

Surowe postanowienia karne dają mocną wiarę, iż nowe prawo łowieckie odrodzi nasze ginące zwierzostany. Wnykarstwo np. karane jest grzywną do pięciuset złotych oraz aresztem do sześciu tygodni. Bardzo surowo karany jest handel nielegalny zwierzyną która ponadto konfiskowana będzie na rzecz zakładów dobroczynnych. Kara będzie wymierzana w podwójnej wysokości w razie popełnienia przekroczenia przez osobę, której powierzono nadzór nad przestrzeganiem przepisów łowieckich lub też przez osobę która obowiązana jest do czuwania nad bezpieczeństwem publicznem. — Kary będą niezwłoczne, administracyjne.

Zaprzysiężona straż łowiecka będzie miała prawo zatrzymywania osób dopuszczających się przestępstw łowieckich oraz zabierania broni celem przekazania najbliższemu posterunkowi policji.

Do dnia 1 marca 1928 r. wolno będzie polować tam, gdzie było wolno polow. dotychczas. Jednak przed dniem 1 lutego należy rozpocząć zgłaszanie w starostwach obwodów łowieckich. Jeżeli teren jest dzierżawiony, to wolno będzie na nim polować aż do czasu wygaśnięcia dzierżawy. Obecne karty łowieckie ważne będą aż do wyjścia nowych, tj. do dnia 1-go marca 1928 roku.



Połów ryb pod lodem.

W latach bardzo ostrej zimy, gdy jeziora pokryją się grubym lodem, praktykują zawodowi rybacy połów ryb pod lodem. Odbywa on się następująco: Na skraju jeziora wycina się tak szeroką przyrębel, jak szeroką jest sieć i zapuszczają sieć na dno wody. Następnie wyrębują w odstępach niedużych dziury, któremi przeprowadzają liny sieci pod lodem. Potem wyrębują na szerszej przestrzeni lód i zaciągają wlokącą się po dnie jeziora lub stawu sieć z rybami na powierzchnią wody.

Obrazek nasz przedstawia [illegible] łów ryb.

Z całego świata.

Najsilniejsze światło na ziemi.

Po dłuższych próbach i doświadczeniach udało się inżynierom w Ameryce sporządzić światło, które siłą i gorącem już znacznie się zbliżyło do onego źródła światła i ciepła ożywczego na ziemi, do słońca. W promieniu potężnego reflektora (zwierciadła), posiadającego siłę światła równającą się sile 1 miljarda 385 miljonów świec, znajduje się miejsce wielkości grosza, które jest tak gorące jak słońce. Nie będziemy się zapuszczali w opisanie sposobu, w jaki wytwarza się to światło a ciepło, bo to sprawa zanadto trudna do pojęcia dla ludzi, którzy nie są technicznie wyszkoleni, tylko zaznaczymy, że dzieje się to za pomocą prądów elektrycznych. Promień tego światła służy za drogowskaz dla samolotów, a jest w ciemnościach nocnych widzialny na 50 kilometrów, a wprost przenika powietrze na 1500 kilometrów.

Podczas prób dokonywanych z tym aparatem, ukazywały się na niebie ciekawe zjawiska, jak kule świetlne, których przedtem nigdy nie zauważono. Jeżeli ktoś chce spojrzeć w to światło, musi do tego użyć osobnej przyrządzonej szyby szklanej, bo gdyby ktoś był na tyle nierozsądny, że wystawiłby swą skórę choć przez chwilę tylko na to światło, natenczas uległby natychmiast spaleniu. Ci, którzy światło to sporządzili, mają nadzieję, że posłuży ono do wykrycia wielu tajemnic w przyrodzie.

Okropny wypadek.

We wsi Kruszewica, w Hercegowinie chłopiec pięcioletni, który często widywał, jak ojciec zarzynał owce, chciał go naśladować i w podobny sposób zarżnął swoją sześciomiesięczną siostrzyczkę. Gdy następnie pobiegł do ojca i pochwalił się swym uczynkiem, ojciec w uniesieniu chłopca uderzył tak silnie, że zabił go na miejscu. To ojca doprowadziło znowu do takiej rozpaczy, że przebił się nożem, który właśnie miał w ręku. Niedość tego! Matka, powróciwszy do domu, na widok trzech trupów, rzuciła się do pobliskiej rzeki i znalazła śmierć w jego nurtach. I tak cała rodzina w ciągu dwóch godzin zupełnie niespodziewanie wygasła!

Z dziejów chustki do nosa.

Najrychlejsze wzmianki o chustce do nosa pochodzą zaledwie z połowy piętnastego wieku (1450), ale wówczas była chustka zbytkiem, bo wykonywano je z kosztownych koronek, tak, że na sprawienie sobie, takiej chustki mogli się zdobyć tylko ludzie bogaci. Jeszcze około połowy siedmnastego wieku zapłacił książę Toskanji za taką chustkę aż 200 dukatów, sumę na owe czasy niesłychaną. Naturalnie, nie było wtedy mowy o tem, aby nos wycierać w taką chustkę; nosy czyszczono sobie wówczas po dawnemu za pomocą palcy. Szerszego zastosowania doznała chustka istotnie dopiero z zaprowadzeniem tabaki do zażywania, ale i wtedy rzadko kto posiadał sześć chustek; nawet królowie nie mieli ich więcej. Dopiero przed dwustu laty poczęła chustka stawać się przedmiotem codziennego użytku w szerszych kołach społeczeństwa. Noszono nawet dwie chustki, jedną kosztowną od parady, widoczną w kieszeni wewnętrznej na piersi, a drugą w ukryciu. Chusiki te, wyrabiano we Francji, a były one podłużne podobno do ręczników; Dopiero król Ludwik 16-ty w roku 1785 nakazał, aby im nadawano kształt kwadratowy dla poparcia tkactwa. Dzisiaj używanie chustek do nosa jest ogólne, ale i dzisiaj nie zapomniano jeszcze o obcieraniu nosa — palcami.

Człowiek przeźroczysty?

Niema prawie dnia, żebyśmy się nie dowiedzieli o jakimś nowem odkryciu czy wynalazku, tylko niestety nie wszystkie nowiny tego rodzaju są prawdziwe, albo są wogóle zmyślone albo przesadzone i po kilku dniach świat cały o nich zapomina. Taką mało wiarogodną wiadomością zdaje się być też to, co donoszą o wynalazku niejakiego doktora Andrzeja Tours (Tur) w Paryżu, który podobno wykrył środek nadający ciału ludzkiemu przezroczystość, tak, że można dokładnie obserwować wewnętrzną pracę wszystkich części ciała ludzkiego. Na czem ten środek polega, nie podają gazety paryskie, natomiast zaznaczają, że doktor Tours zamierza swoje odkrycie czy wynalazek przedłożyć francuskim lekarzom na walnem zebraniu. Gdyby wiadomość powyższa była prawdziwa, zasłużyłby sobie wynalazca na wdzięczność całego świata i wiekopomną sławę, ale narazie sprawa cała wydaje się nam niewiarogodną.

Ciekawa sztuka fakira.

W mieście niemieckiem Stuttgart dokonał tych dni fakir z Indji nazwiskiem Toka niezwykłej bądź co bądź rzeczy. Oto kazał się zamknąć w trumnie szklanej na przeciąg 120 godzin czyli pięciu dni i zakopać do ziemi. W obecności pięciu tysięcy ciekawych odkopano po upływie tego czasu trumnę i otwarto ją po stwierdzeniu, że tak ściany trumny jak i pieczątki, umieszczone na niej przed zakopaniem, były nienaruszone. Gdy go wyniesiono z trumny, fakir napił się tylko nieco wody i kilka łyżek zupy, poczem go zbadali lekarze, którzy stwierdzili, że aczkolwiek był osłabionym, to jednak ciśnienie krwi było to samo co przed złożeniem go do trumny, zato stracił na wadze aż 10 kilogramów. Toka ma lat 54 a sztuki swej dokazał w Niemczech już po raz trzeci.

Pomnik czeskiej bajkopisarki.

Czeskosłowacka bajkopisarka Bożena Nemcova poświęciła swe siły na pisanie bajek dla dzieci czeskich i słowackich. Zasługi Nemcovej są ogromne. Dziatwa czeska, która chętnie czytywała piękne utwory tej nader utalentowanej niewiasty, nie potrzebowała sięgać po bajki Niemca Grimma. Dzieci czeskie czytały po czesku piękne utwory, przeto nie uległy zniemczeniu. Nic więc dziwnego, że wdzięczny naród czesko-słowacki uczcił zasłużoną niewiastę pięknym pomnikiem, który stoi w mieście Skalicach. Pomnik modelował i wykonał czeski rzeźbiarz Guttfreund.



Niezwykły wynalazek.

Ofiarą niezwykłego oszustwa padł kupiec kalifornijski Stenson, który, wyczytawszy w dziennikach szumną reklamę o „niezawodnym środku", tępiącym owady, zamówił większą jego ilość, spodziewając się, że zrobi na tem doskonały interes. Zamiast jednak przewidywanego zysku — stracił pokaźną część majątku gdyż, jak się okazało, pomysłowy wynalazca w pięknie opakowanych kartonach przesyłał bezwartościowe przedmioty, owinięte w bibułki i zaklejone w kopertach.

Sprawa przedstawiała się w sposób następujący:

Już od dłuższego czasu anonsowano i afiszowano w Stanach Zjednoczonych „niezawodny" a tani sposób tępienia wszelkich owadów, zwłaszcza szarańczy, na którą przez szereg lat nie można było znaleźć żadnej rady.

W zagrożonych okolicach, gdzie zawisły groźne chmary tych żarłocznych owadów, starano się rozpędzać je przy pomocy strzałów armatnich a potem samolotów, rzucających z góry bomby gazowe. Pola, dotknięte szarańczą, polewano kwasami, posypywano różnego gatunku pyłem o niszczącem działaniu — lecz wszystkie te środki okazały się połowiczne i co najważniejsza, za drogie.

Gdy więc rozeszła się wieść o nowym, skutecznym środku na znienawidzoną przez ludność szarańczę — zapanowała powszechna radość, tem więcej, że „preparat" miał być bardzo tani i „praktyczny w użyciu".

Zapał farmerów wkrótce jednak ochłonął, gdyż na liczne zgłoszenia otrzymali odpowiedź że „przedsiębiorstwo" wysyła tylko większą ilość tajemniczego środka, za uprzedniem uregulowaniem należności i opłaceniem przesyłki.

Ta zaś okoliczność zachęciła kupca kalifornijskiego do zamówienia większej partji towaru, mogącego przynieść znaczne zyski w okresie masowego pojawienia się szarańczy. Ponieważ przedsiębiorcy reczyli, że zabójczy środek na szarańczę może długi czas leżeć zmagazynowany i nie ulegnie zepsuciu, przeto ryzyko okazywało się minimalne.

Chociaż nikt nie widział jeszcze z takąc niecierpliwością oczekiwanego wynalazku, z ust do ust podawano sobie same pochwały, jak najlepiej wyrażające się o „praktycznym środku", który prześcignął wszystkie inne, znane w tym kierunku wynalazki.

Wreszcie — przesyłka nadeszła. Zaczęto rozpakowywać olbrzymie kartony, zawierające po 100 sztuk mniejszycht pudełek, zaopatrzonych w reklamowe rysunki i napisy. Na samym środku obrazka widniała wielkich rozmiarów szarańcza z roztrzaskaną głową, a obok niej niezliczone dalsze ofiary zabójczego środka. Nad polem posłanem trupami owadów unosiła się postać kościotrupa z wielką kosą — siejącą śmierć i zniszczenie.

Kupiec drżącemi rękami rozwinął zwoje bibułek i oczom ciekawych ukazał się wreszcie mały, misternie wykonnany drewniany młoteczek — długości mniej więcej 12 cm. „Wynalazek" owinięty był w drukowany świstek papieru, zawierający sposób użycia.

Treść jego była następująca:

„Szarańczę lub innego owada należy przytrzymać ostrożnie dwoma palcami i mocno uderzać po głowie załączonym młoteczkiem dopóki nie zdechnie. Po użyciu drewienko należy wytrzeć dokładnie i zachować starannie na przyszłość".

Zima w górach.



Obrazek nasz przedstawia wioskę w górach, zakopaną w śniegu. Mimo, że wszystkie ścieżki i drogi pokryte grubym śniegiem, to jednak gorliwi górale-góralki spieszą o północy na „pasterkę", nie bojąc się ani śnieżycy ani mrozu trzaskającego.

Krótko-zwięźlowato.

Kanarki pierwsze dostały się do Europy w 16-tem stuleciu, a były wtedy zielone.

*

Cytryny zawierają do 10 procent cukru.

*

Tworzący się w komorkach roślin lód nic im nie szkodzi, a nawet im służy, bo zapobiega zbyt szybkiemu ulatnianiu się ciepła, jak w ich wnętrzu istnieje.

*

Morze Marmara jest najmniejszem na kuli ziemskiej; z każdego miejsca na wybrzeżu można przy pogodnem niebie dojrzeć wybrzeże przeciwległe.

*

W zatoce Akajutia w rzeczypospolitej Salvador (środkowa Ameryka) znajduje się wulkan, który regularnie co 7 minut wyrzuca płonące masy lawy, tworząc w ten sposób we dnie i w nocy naturalny drogowskaz dla okrętów.

*

W Rumunji obchodzi się tyle świąt kościelnych i narodowych, że dni roboczych jest tam tylko około 100.

*

Żelazo jest najważniejszym kruszcem na ziemi; bez niego nie byłoby krwi czerwonej, liścia zielonego, ziemi ciemnej i żółtawej, ani cegły czerwonej.

*

Mrówki olbrzymie w Afryce są bardzo szkodliwemi, a nawet niebezpiecznemi stworzeniami. Pojawiają się zwykle w zwartych szeregach, wąskich, ale długich na kilometry, a pożerają, cokolwiek im w drogę wejdzie. Ludzie szukają przed niemi schronienia na jeziorach i rzekach, a nawet lwy i słonie przed niemi uciekają, nie mogąc im dać rady.

*

Wieloryb wyrosły waży tyle co 30 słoni lub 150 wołów.

*

Japończycy potrafią się posługiwać lewą ręką tak samo jak prawą.

SPRAWY KOŚCIELNE.

Zgon zasłużonego kapłana-Polaka w Ameryce.

W ostatnich dniach pożegnał się ze światem zasłużony kapłan na wychodźtwie ks. Juljan Burzyński, założyciel i proboszcz polskiej parafji św. Stanisława w Rockford. Przedtem sprawował obowiązki, duszpasterskie w Chicago, następnie był kapelanem, armji amerykańskiej. Dożył zaledwie lat 49. Proboszczem w Rockford był od r. 1912.

Kościoły polskie w Chicago.

Może niejednemu nie wiadomo, że miasto w którem po Warszawie żyje najwięcej Polaków, nie znajduje się w Polsce, tylko — w Ameryce, a jest niem Chicago, bo mieszka tam pół miljona osób polskiego pochodzenia. Ma wprawdzie Łódź blisko 600.000 mieszkańców, ale niestety wśród nich wielu żydów i Niemców. A przytem jeden szczegół jest dla miasta Chicago znamiennym: Polacy mają tak aż 56 kościołów rzymsko-katolickich, cztery tak zwane narodowe i cztery protestanckiego. Tyle kościołów niema nawet w Warszawie! Wszystkie kongregacje mają swe kościoły, a poza tem jest tam największa na świecie parafja polska, największy przytułek dla sierót polskich i biura centralne największych stowarzyszeń polskich pomocy bratniej i narodowych.

Odznaczenie harcerskie Najprzew. ks. biskupa St. Łukomskiego.

W dniu 8-go bm. oba hufce łomżyńskie obchodziły uroczystość promocji swych druhów na wyższe stopnie harcerskie i składania przyrzeczenia. Przy tej sposobności umyślnie przybyły komendant chorągwi mazowieckiej z Warszawy wręczył ks. biskupowi St. Łukomskiemu oznakę harcerza Rzeczypospolitej, jako dowód uznania i wdzięczności ze strony wyższych władz harcerskich za pracę i wydatny protektorat ks. biskupa nad młodzieżą harcerską. Udekorowany krzyżem ks. biskup wykorzystał tę chwilę, by przed zebraną młodzieżą harcerską sławić ich ideały, płynące z tego krzyża Chrystusowego i wskazać im, przeciwnika tych ideałów w postaci komunizmu i masonerji. Wyrobienie fizyczne, połączone z hartem duszy będzie bronią w ręku harcerza w walce z wrogiem, stojącym w niezgodzie z przyżeczeniem harcerskiem służby Bogu i Ojczyźnie i z zachowaniem praw harcerskich. — Słowa te, wypowiedziane z głębi serca, utkwiły głęboko w zapalonych umysłach młodzieży.

Kościół Santa Maria della Pace.

Jak już podaliśmy kościołem tytularnym Ks. Kardynała Hlonda zostanie kościół Santa Maria della Pace, położony, między Via della Pace i Piazza Navona, w pobliżu kościoła św. Augustyna, tytularnego kościoła J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego.

Kościół Santa Maria della Pace, wybudowany w r. 1433 przez Papieża Sykstusa IV jako votum dziękczynne z powodu zawarcia pokoju między Neapolem, Florencją i Medjolanem, należy do kościołów renesansowych i w w. XVII był odrestaurowany. Kopulasty ten kościół, bogaty w grobowce i malowidła, zalicza do swych największych skarbów obrazy sybil i proroków, pędzla Rafała, oraz wspaniałą kaplicę, fundacji ks. Augustyna Chigi. Przyległe do kościoła, otoczone arkadami podwórze klasztorne (Arco della Pace) jest dziełem Bramantego (1504). Kościół Santa Maria della Pace jest ulubionem miejscem pielgrzymek Rzymian.

Nowy „Kościół Narodowy“ w Niemczech.

W Norymbergji powstała gmina religijna, oparta na religijnych poglądach doktora Artura Dintera, zawartych w dwu jego dziełach: „Ewangelja Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa“ i „197 tez, mających przywrócić czystą naukę Zbawiciela“. Przewodniczącym gminy jest pewien lekarz.

Głównem zadaniem tego nowego związku religijnego jest stworzenie „Niemieckiego Kościoła Narodowego“, nie uznającego podziału na poszczególne wyznania, i praktyczne wprowadzenie go do wszystkich dziedzin kulturalnego i politycznego życia.

Notująca tę wiadomość przysłaną jej przez samych twórców gminy, „Augsburger Postzeitung“ dodaje od siebie: „Co uczyni Ludendorf, gdy Dinter ogłosi się oficjalnym prorokiem? Czy pójdzie za nim, czy założy gminę religijną, której zadaniem będzie przywrócić czystą naukę Wotana?“

Film religijny w Paryżu.

Stowarzyszenie filmowe „La Societe des Filmes Erka-Prodisco“ dało 14 bm. wspaniały film p. t. „Le Roi des Rois znanego Cecil B. de Mille. Najważniejsze momenty z działalności Chrystusa tak plastycznie są ujęte, że trwające trzy godziny wyświetlanie tego obrazu trzyma na uwięzi widza wśród niesłabnącego napięcia. Postać Judasza występuje w nowem, zupełnie oryginalnem ujęciu. Rola Kajfasza jest znakomicie przeprowadzona. Młody Narok, chłopczyk 13-letni — arcymiły. Scena wypędzania z świątyni przekupniów niezmiernie żywa. Epizod niewiasty cudzołożnicy, przeniesiony ze względów artystycznych do świątyni, po scenie powyższej zyskuje na plastyczności. Zgrozą przejmują żywiołowe wypadki trzęsienia ziemi po ukrzyżowaniu.

Film wyświetlano w obszernym Theatre des Champs-Elysees. Wśród widzów było bardzo duzo księży.

SPORT

I-sze święto.

Szarlej.

Odra Szarlej — Pogoń Nowy Bytom 1:0 (0:0).

Błotnisty i rozmokły teren nie pozwalał na przeprowadzenie racjonalnej gry. Obie drużyny wystąpiły w zdekompletowanych składach, przyczem goście grali tylko w dziesiątkę. Gra wykazała naogół lekką przewagę gospodarzy szczególnie po pauzie. Zwycięską bramkę dla gospodarza zdobył Przykuta i to za pomocą obrońcy gości, który jego strzał skierował do bramki. Sędziował p. Hahn z Szarleja wcale dobrze. Widzów mało.

Wielkie Hajduki.

Ruch (Liga Okręgowa) — KS. Powstaniec Król. Huta 1:2 (0:1).

KS. Powstaniec Król. Huta mistrzowska drużyna Związku Powstańców Śląskich od szeregu tygodni kroczy w zwycięskim pochodzie, w pierwsze święto odniosła dalszy nielada sukces, zwyciężając drużynę Ligi Okręgowej Ruchu na własnem boisku 2:1 i to zasłużenie. Bramki zdobyli: dla KS. Powstaniec Huźban i Luta po jednej, dla gospodarzy zaś lewy łącznik.

Ruch I młodz. — KS. Powstaniec I młodz. 3:2.

W zawodach o dyplom zwyciężyła drużyna Ruchu po ostrej walce zasłużenie.

Katowice.

Słowian — KS. 24 Szopienice 9:4 (3:4).

Słowian wystąpił w silnie osłabionym składzie mimo to zwyciężył bez większego wysiłku gości w powyższym stosunku. Bramki dla Słowian zdobyli Sobczyk i Bloch po dwie, Frydel, Gotzner, Duży, Holewa i Bańczyk po jednej.

Świetochłowice.

KS. Śląsk — KS. 06 Katowice 3:4.

Król. Huta.

A. KS. Król. Huta — Zjednoczeni P. S. Król. Huta 4:0.

II-gie święto.

Słowian — KS. Nikisz 4:1 (2:1).

Słowian uzyskał wspaniałe zwycięstwo nad drużyną KS. Nikisz, składającej się z pierwszorzędnych graczy prowincjonalnych klubów. Bramki dla Słowian zdobyli Szczęsny dwie, Bloch 1, czwarta padła samobójczo.

KS. 20 Bogucice — KS. 24 Szopienice 2:2 (1:2).

Powyższe zawody o dyplom zakończyły się nierozegraną. Bramki dla KS. 20 Bogucice uzyskali Lepich i Rus po jednej.

Wielkie Hajduki.

Ruch (Liga Okręgowa) — Śląsk Król. Huta 3:4 (0:3).

Ruch przegrał jedynie dzięki słabego swego bramkarza.

Ruch I młodz. — Śląsk I młodz. 3:0.

Szarlej.

Odra Szarlej — Iskra Siemianowice 3:0 (0:0).

Gracze Odry przemęczeni zawodami z Pogonią Nowy Bytom, nietylko że dorównali w grze drużynie gości, lecz ją pod każdym względem przewyższali. Gra wykazała słabą przewagę gospodarzy do przerwy, a po zmianie pól inicjatywę gry w swoje ręce przejęli gospodarze zdobywając w różnych odstępach czasu trzy bramki przez Kroja, przyczem pierwsza padła samobójczo. Widzów około 1500 osób. Sędziował p. Kłosek dobrze.

Nowy Bytom.

KS. Pogoń — Spielvereinigung Beuthen 2:2 (1:0).

Interesująca gra, obie drużyny były sobie w polu równe, wynik meczu odpowiada właściwemu przebiegowi gry. Bramki strzelili Galus i Niedziela po jednej. Sędziował p. Białas z Chorzowa wzorowo.

Michałkowice.

KS. Jedność — Orkan Wielka Dąbrówka 4:0 (4:0).

Zawody toczyły się przy zupełnej przewadze Jedności, bramki zdobyli Guzy, Robot, Soczek i Kul po jednej.

KS. Jedność I młodz. — Orkan W. Dąbrówka I młodz. 2:1.

Świetochłowice.

KS. Śląsk — Zjednoczeni P. S. Król. Huta 3:0.

Otwarcie sezonu narciarskiego.

Zakopane, 26 grudnia. W dniu dzisiejszym odbyło się otwarcie sezonu zimowego, zainicjonowanego przez SNTT. Skoki, które miały się odbyć na Jaworzynce, z powodu złego stanu śniegu, odbyły się na Krokwi, na skoczni nowo przebudow. Warunki atmosferyczne były bardzo złe. Wiał ciągle wiatr halny, śniegu bardzo mało. Z tych to powodów i braku treningu rezultaty skoków były stosunkowo słabe. Najdłuższy skok z upadk. wykonał Lankosz 43 metr. Tenże Lankosz ustanowił w roku zeszłym rekord skoku na 49,5 metrów. Najdłuższy krok ustany wykonał Bronisław Czech 38,5 metr. Poza konkursem skakał trener norweski Simonsen. Skoczył on w kapitalnej, tu jeszcze zupełnie niewidzianej formie na 56 mtr., jednakże z upadkiem. Pierwszy jego skok 44 metr. również był z upadkiem. Słabe te wyniki przypisać należy wiatrowi halnemu oraz małemu opadowi śnieżnemu. Wziąwszy pod uwagę skoki naszych narciarzy oraz trenera Simonsena, można się spodziewać, iż na przebudowanej nowej skoczni na Krokwi osiągnąć będzie można skoki o poziomie światowych rekordów, jednakże przy dobrych warunkach atmosferycznych. Możliwe są skoki ponad 60 metrów. Publiczności było bardzo dużo.

Komunikat Nr. 35.
(Ciąg dalszy).

z posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliy G.Z.O.P.N z dnia 15 grudnia 1927 r.

Obecni: pp. Felis, Dyrda, Cyganek, Czech, Bartosz, Danecki, Dublaszewski i Weiss.

1. 2. pp.

3. Z powodu rezygnacji członka W. G. i D. p. Koniecznego kooptowano w jego miejsce p. Gatysa K. S. Przebój Król. Huta.

4. Ukarano grzywną w wysokości 1.00 zł. Zjedn. Przyj. Sportu Król. Huta za nieudzielenie odpowiedzi W. G. i D.

5. Ukarano następujące tow. za niezgłoszenie sędziego do zawodów wymienione na pierwszym miejscu:

w dniu 4 grudnia 1927 r.

I. K. S. Tarn. Góry — Śląsk Siem. 10.00 zł.

K. S. Zgoda Bielszowice — Zjedn. Przyj. Sportu 3.00 zł.

K. S. Pogoń N. Bytom — Powstaniec Król. Huta 5.00 zł.

w dniu 11 grudnia 1927 r.

K. S. 06 Mysłowice — K. S. Slavia Ruda 10.00 zł.

K. S. Śląsk Tarn. Góry — K. S. Sparta W. Piekary 5.00 zł.

K. S. Odra Szarlej — Naprzód Mikołów 3.00 zł.

Kresy Król. Huta — Powstaniec Król. Huta 5.00 zł.

w dniu 8 grudnia 1927 r.

I. K. S. Tarn. Góry — K. S. Naprzód Załęże 10.00 zł.

Silesia Łagiewniki — Sparta W. Piekary 3.00 zł.

(—) Felis, przewodn. (—) Cyganek, sekr.

Teatr Polski w Katowicach

„Casanova“.

W sobotę, dnia 31 grudnia opera komiczna w 3 aktach (6 obrazach) Ludomira Różyckiego „Casanova“ z p. J. Stępniowskim w partji tytułowej. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

Wielka Rewja Baletowa.

W niedzielę, dnia 1 stycznia tj. w Nowy Rok o godzinie 3,30 po południu wykona zespół baletowy Wielką Rewję baletową w urozmaiconym programie między innemi „Tańce egipskie“, „Fragment Wschodni“ oraz „Tańce współczesne“ jak „Barcelona“ i „Walencja“ Ceny miejsc zniżone.

„Halka“.

W niedzielę, dnia 1 stycznia 1928 r. wieczór opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki „Halka“. W partji tytułowej wystąpi gościnnie Marja Chorążyna-Wędrychówna. Jontka śpiewa p. Michał Tarnawski. Poza tem w głównych partjach występują: M. Martini, R. Naróżny, W. Strońska i Kopciuszewski. Dyryguje kapelmistrz K. Bończa-Tomaszewski.

Noc Sylwestrowa w Teatrze Polskim.

W sobotę, dnia 31 grudnia o godz. 11.30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach „Noc Sylwestrowa.. urozmaicona atrakcyjnemi występami ulubieńców publiczności. oraz zabawą taneczną do białego rana. Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie Teatru. Telefon 24.48.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 29 bm. „Chory z urojenia“ premjera, wieczorem.

Sobota, dnia 31 bm. „Casanova“ o godz. 7,30.

Sobota, dnia 31 grudnia o godz. 12-ej w nocy „Noc Sylwestrowa“.

Niedziela, dnia 1-go stycznia 1928 r. o godz. 3,30 „Wielka Rewia baletowa“

Niedziela, 1-go stycznia 1928 r. o godz. 7,30 wieczorem „Halka“ (występ p. Chorążyny-Wędrychównej).

Ostatnie wiadomości.

Ameryka za rewizją planu Dawesa.

Nowy Jork. „Herald and Tribune", organ zbliżony do rządu St. Zjednoczonych omawia sprawozdanie Parkera Gilberta i stwierdza, że w Waszyngtonie powszechne panuje przekonanie, iż zbliża się czas, że trzeba będzie obniżyć długi wojenne mocarstw koalicyjnych wobec Stanów Zjednoczonych, jak również skonsolidować niemieckie zobowiązania reparacyjne. Znaczy to innemi słowy, że „Herald and Tribune" **domaga się rewizji planu Dawesa, oraz rewizji długów.** Zdaniem tego pisma uregulowanie tej kwestji wywołać musi polepszenie w międzynarodowej sytuacji finansowej i gospodarczej.

Los łodzi podwodnej „S. 4."

Choć stracono już wszelką nadzieję, aby którykolwiek z członków załogi zatopionej łodzi podwodnej S. 4. mógł jeszcze pozostawać przy życiu, statki ratunkowe pracują nadal i czynią przygotowania do wydobycia łodzi na powierzchnię morza. Ogólnie jedak przypuszczają, że przed nadejściem wiosny będzie to niemożliwe. Drużyna ratunkowa zamierza podnieść łódź, otaczając ją dokoła łańcuchami, które zostaną następnie przymocowane do pontonów. Sądząc z głębokiego wzruszenia, wywołanego w kraju przez katastrofę, opinja publiczna będzie zadowolona dopiero wtedy, gdy sprawa całkowitego bezpieczeństwa łodzi podwodnych zostanie w najbliższym czasie zbadana przez kongres.

1000 srebrnych lisów dla Norwegji.

Największy transport żywych srebrnych lisów opuścił onegdaj Charlottentown w Kanadzie w drodze do Norwegji. Wielka liczba kupców norweskich bawiła parę miesięcy, wybierając okazy, mające być podstwą nowego przemysłu norweskiego, na Prince Edward Island. Zakupione zwierzęta przedstawiają wartość 4.300.000 złotych.

Program radjowy.

Piątek 30 grudnia.

Katowice, fala 422 m.
16.20 Komunikat polskiego związku zrzeszeń gospodarczych wojew. śląskiego — 16.40 Transmisja z Warszawy — 17.05 Komunikaty — 17.20 Odczyt: Tatry w poezji J. Kasprowicza — 17.45 Koncert popularny orkiestry smyczkowej 73 p.p. 18.55 Komunikaty śląskiego oddziału towarzystwa tatrzańskiego w Katowicach i sportowy — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Odczyt: Powstanie pieniądza i jego historja w Polsce — 19.55 Pogadanka muzyczna — 20.15 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej — 22,00 Komunikaty.

Warszawa, fala 1.111 m.
15.00 Komunkat meteorologiczny i gospodarczy — 16.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych — 16.40 Odczyt: Emerytury pracowników umysłowych prywatnych — 17.20 Odczyt dla rolników 17.45 Koncert popołudniowy (Transmisja z Katowic) — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji — 22,00 Komunikaty.

Kraków, fala 545 m.
12.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej oraz koncertu z płyt gramofonowych — 16.40 Program dla dzieci — 17,45 Transmisja z Warszawy — 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego — 19.15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt: Przegląd geograficzno-gospodarczy — 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikatu sportowego — 20,15 Transmisja z Warszawy.

Poznań, fala 344.8 m.
12,45 Koncert południowy. W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowej i towarowej — 14.00 Giełda pieniężna — 17,45 Koncert orkiestry wojskowej — 19,10 Pogadanka z dziedziny radjofonji — 19.30 Odczyt: Wycieczki narciarskie i Beskidy Zachodnie — 19,55 Pogadanka muzyczna — 20,15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.
16,30 Koncert — 18,00 Program dla pań — 19,20 i 20,00 Odczyty — 20.40 Płyty gramofonowe — 21,15 Dwie jednoaktówki.

Berlin, fala 483.9 m.
16,30 Koncert muzyki lekkiej — 19,30 Transmisja z opery państwowej — 22,30 Koncert.

Zmiana programu na czwartek, dnia 29 grudnia 1927 r.

Katowice. Wskutek zmian w programie stacji warszawskiej zmieniono także program stacji katowickiej na dzień 29 grudnia. Program od godziny 19.15 nie ulega zmianie, poczem dalszy ciąg programu jest następujący: 19.20 Transmisja z Poznania: Opera Henryka Opieńskiego „Jakób Lutnista" — 22,00 Komunikaty — 22,30 Koncert z kawiarni Atlantic.

Obwieszczenie

wsprawie czasu pracy w hutach na G. Śląsku.

Uznając zasadę 8-godzinnego dnia pracy, rząd polski postanowił przyspieszyć podjętą przez siebie akcję celem przywrócenia zastosowania tej zasady w hutnictwie na Górnym Śląsku. Jakkolwiek nie wszystkie okoliczności, które w roku 1924 wywołały konieczność przedłużenia czasu pracy, przestały istnieć, nie mniej jednak rząd uważa już w chwili obecnej za właściwe poczynienie następujących dalszych zarządzeń na drodze powrotu do 8-godzinnego dnia pracy:

I.

Poczynając od dnia 1 stycznia 1928 roku czas pracy następujących kategoryj pracowników nie będzie mógł przekraczać 8 godzin na dobę.

A) **Huty żelazne:**
1. w stalowniach i odlewniach stali wszyscy robotnicy, zatrudnieni bezpośrednio przy robotach gorących (nie dotyczy to obsługi zewnętrznej);
2. robotnicy zatrudnieni bezpośrednio przy obsłudze generatorów;
3. w trawialniach bajcerzy i robotnicy zatrudnieni bezpośrednio przy kadziach;
4. w ocynkowniach pierwsi i drudzy ocynkowacze oraz robotnicy zatrudnieni bezpośrednio przy wytwarzaniu cynku płynnego i przy ocynkowaniu;
5. spawacze autogenczni;
6. palacze w kotłowniach o ręcznym zasypywaniu paliwa;
7. murarze przy robotach gorących;

B) **Huty cynkowe:**
1. obsługa białych młynów;
2. robotnicy odwożący blendę od młynów;
3. robotnicy w prażalniach, którzy jeszcze pracują dłużej niż 8 godzin;
4. obsługa pieców szybowych do wyrobu tlenku cynku oraz robotnicy zatrudnieni przy ręcznym pakowaniu tlenku cynku;
5. robotnicy zatrudnieni mieleniem szamotu;
6. robotnicy zatrudnieni stale i bezpośrednio przy wyrobie kwasów;
7. lutowacze;
8. palacze w kotłowniach o ręcznym zasypywaniu paliwa;
9. murarze przy robotach gorących.

C) **Huta „Strzybnica":**
1. wygrabiacze dymu i prażonki;
2. trzaskacze prażonki;
3. robotnicy zatrudnieni bezpośrednio przy wyrobie kwasu.

D) **Robotnicy zatrudnieni w koksowniach** bezpośrednio i stale przy wyrobie ubocznych produktów: benzolu, amonjaku i smoły.

Zakończenie wszelkich technicznych czynności związanych z przeprowadzeniem powyższych kategoryj na 8-godzinny dzień pracy winny nastąpić przed dniem 9 stycznia 1928 roku.

II.

Do orzekania w razie sporu co do zaliczenia poszczególnych robotników w dziale pierwszym będzie upoważniony Komisarz Demobilizacyjny.

III.

Sprawa wprowadzenia 8-godzinnego dnia w soboty dla pewnych kategoryj, które przejściowo pozostają jeszcze przy 10-godzinnym dniu pracy, zostanie rozważona przez powołaną do tego Komisje przed dn. 15 lutego 1928 r.

IV.

Wszystkie huty będą wezwane do złożenia do dnia 1 lutego 1928 r. Komisarzowi Demobilizacyjnemu planu przeprowadzenia najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1928 r. pozostałych kategoryj robotników zatrudnionych pod działaniem wysokiej temperatury, pyłu i trujących gazów na 8-godzinny dzień pracy.

W razach wyjątkowo usprawiedliwionych termin ten będzie mógł być przesunięty najpóźniej do dnia 1-go listopada 1928 r.

Min. Pracy i Opieki Społecznej.
(—) pieczęć:

za zgodność:
Komisarz Demobilizacyjny
(—) inż. J. Gallot.

Warszawa, dnia 23 grudnia 1927 r.

Sprawy towarzystw.

Lipiny. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Lipinach odegra w dniu 1-go stycznia 1928 r. (Nowy Rok) na sali p. Anglowej w Lipinach przedstawienie p. t. „Zabobon czyli Krakowiacy i Górale". Początek przedstawienia dla starszych o godz. 19-ej (7-ej) zaś dla dzieci o godz. 13-ej (1-ej). Zarząd.

Koło Narciarzy przy Górnośl. Oddziale P. T. T. w Katowicach urządza w sobotę, dnia 31 grudnia „**Narciarska Noc Sylwestrową**" w nowem schronisku P. T. T. na Równicy. Wyjazd z Katowic w sobotę, dnia 31 bm. o godz. 11,50 lub o godz. 16-tej. Przewodniczący przy obu partjach. Wykupić bilety niedzielne-wycieczkowe do Ustronia. Pierwszą tę naszą towarzyską imprezę starać się będziemy urozmaicić różnemi atrakcjami, zarówno iście narciarskich jak i ceperskich pomysłów. Bufet — ew. tańce. — W niedzielę: ćwiczenia lub małe spacery narciarskie. Cześć Beskidom i Dobrego Śniegu!

Koło Narciarzy G. O. P. T. T.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wy...nicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.